

# STRZELEC

ORGAN  TWA

## ZWIĄZEK STRZELECKI.

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.

Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 4-ej p. p.

Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 4-ej p. p.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

**TREŚĆ NUMERU:** Trzeba tylko chcieć!.. — *El-say*. Praca dla zabezpieczenia granic państwa — *Antoni Gajl*. Przeobrażenie armji nowoczesnej — *J. Swarseński*. Potrzeba łączności — *Jerzy St. Langrod*. Korespondencje. Z życia organizacji. Nekrologja. Kronika organizacyjna. Z życia Organizacji Społecznych. Dział kulturalno-oświatowy. Dział urzędowy. Dział sportowy. Rzeczy różne. Ofiary.

POD HASŁEM PRACY DLA PRZYSZŁOŚCI POLSKI.



Zarząd Związku Strzeleckiego Okręgu Lwów w czasie Zjazdu dn. 18 czerwca r. b.  
z ob. D-r'em Bartlem, prezesem Okręgu, pośrodku.

# Trzeba tylko chcieć!..

Sprawa obrony granic państwa i niepodległości Polski jest największą troską budowniczych państwa wpatrzonych w jutro narodu. Tuż o miedzę na wschodzie i zachodzie, związani przymierzem w Rapallo, z wielkim nakładem pracy i wysiłków, wrogowie nasi gotują się do odwetu. Traktat wersalski ograniczył liczbowo armję niemiecką do 100,000 i zabronił organizowania stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych. Politycy, propagujący dziesięcioletni okres pokoju ogólnego, sądzili, iż osiem milionów Niemców, którzy biorąc udział w wojnie europejskiej, stanowią znakomite rezerwy i wieczną groźbę dla pokoju, po tym okresie czasu zapomną czego się nauczyli z rzemiosła wojennego, a ociążali fizycznie, staną się niezdolni do walki. Ale naród niemiecki, żyjąc zawsze myślą odwetu, nie przestał ani na chwilę pracować w tym kierunku. Wychowanie fizyczne i sporty — zastąpiły szkołę żołnierza. Rząd i społeczeństwo niemieckie nie szczędzą poparcia moralnego i finansowego dla rozwoju sportów. I wyniki tej świadomej pracy dla przyszłości są następujące: Sekcja wychowania fizycznego i sportów niemieckiego ministerstwa oświaty ogłosiła statystykę dyplomów, wydanych przez niemieckie związki sportowe, w okresie czasu od 1 kwietnia 1921 r. do 31 marca 1922 r. Dyplomów takich wydał związek piłki nożnej — 1,120,000; lekkiej atletyki — 400,000; pływacki — 200,000; kolarski — 45,000. Nie licząc więc innych gałęzi sportu, tylko w tych czterech działach w okresie *jednorocz-*

*nym* wydano — 1.755,000 dyplomów. Związki sportowe niemieckie są tak silne, iż wskutek ich zabiegów wycofano z parlamentu projekt ustawy o przymusie wychowania fizycznego. Podane liczby są imponujące.

W pracy nad przygotowaniem sprawnych fizycznie obrońców kraju jesteśmy w lepszych warunkach od Niemców.

Nieskrępowani żadnymi przepisami traktatów możemy swobodnie organizować stowarzyszenia wojskowo-wychowawcze, a rozporządzając znakomitym materiałem ludzkim, wychowanie fizyczne i sporty upowszechnić tak, aby uprawianie ich stało się obowiązkiem moralnym każdego obywatela państwa polskiego.

W pierwszym rządzie należy z pracy tej wysunąć pierwiastki rozkładu i, pozostawiając walkę polityczną stronnictwom, unieвозмоżliwić im destrukcyjną robotę rozbijania organizacji, pracujących dla obrony państwa. Należy wyraźnie rozgraniczyć pracę na dziś i dla nieznanego jutra!

A rząd i społeczeństwo, widząc co jest jeszcze w Polsce do zrobienia w tym kierunku, niech nie szczędzą zabiegów, poparcia finansowego i moralnego dla rozwoju stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych, sportów i wychowania fizycznego.

Sile — tylko siła sprostać może. Słowa ją nie ujarzmia, nie przeciwstawia się jej. Jutro może już być zapóźno!

Trzeba się dzisiaj wziąć do usilnej pracy!  
Trzeba tylko chcieć!.. *El-sar.*

---



---

## Praca dla zabezpieczenia granic państwa.

Po pamiętnych dniach, jak niektórzy chcą, „Cudu Wisły“ oczy obywateli, dbałych o pewność granic Rzeczypospolitej, zwróciły się ku tym źródłom, skąd wziął się zapał narodu i przybyła moc do zwyciężenia wroga, stojącego u bram stolicy.

Pobieżna nawet obserwacja przebiegu walk sierpniowych 1920 r. wykazuje, że wygrana na-

sza była spowodowana napływem materiału ludzkiego o wysokiej wartości moralnej i wielkim poczuciu miłości Ojczyzny. Z drugiej jednak strony dało się w każdej bitwie zauważyć brak odpowiedniego przygotowania fizycznego i wojskowego u ochotników, którzy stworzyli ów „Cud Wisły“ ofiarami znacznie większemi, niż gdyby byli odpowiednio przygotowani do

zadania, jakiego od nich żądała Ojczyzna. Dla tego też, gdy ucichły walki, gdy zawarto pokój z Rosją, nietylko istniejące stowarzyszenia wojskowo-wychowawcze, lecz i M. S. Wojsk. zwróciły baczną uwagę na przygotowanie rezerw, by w ten sposób uniknąć takich ofiar w życiu ludzkim, jakie ponieśliśmy w czasie walk polsko-bolszewickich 1920 r.

Do tego czasu istniało zaledwie parę stowarzyszeń tego typu, przyczym każde z nich inną drogą dążyło do celu i inne stawiało sobie zadania.

Harcerstwo, jako organizacja młodzieży, dobrze wywiązywało się ze swego zadania. Ale nie trzeba zapominać, że Harcerstwo zawsze obejmowało tylko młodzież do lat 16—18 i to do tego przeważnie szkolną, a wyjście poza te granice, nawet w przeciągu dłuższego okresu czasu, jest bardzo problematyczne. Zresztą wyszkolenie wojskowe nie jest wytyczną działalności Harcerstwa i prowadzi je ono w ograniczonym zakresie.

Przygotowaniem do służby wojskowej starszej młodzieży zajął się w pierwszym rządzie Związek Strzelecki. I tu jednak trzeba przyznać nieodrazu zadawalniająco rozwiązano zadanie, nad którym dotychczas głowią się najtęższe umysły europejskiej sławy. Z początku przygotowanie rezerw rozumiano, jako wycuczenie obchodzenia się z bronią, oraz umiejętność szablonowego zachowania się w różnych warunkach walki. I dlatego próby te były niechętnie widziane przez wychowawców młodzieży, a prasa wspominała o rosyjskich „patiesznych rotach“. M. S. Wojsk. starało się ujednostajnić tę pracę i nadać jej odpowiedni kierunek. W tym też celu urządzono w końcu ubiegłego roku tygodniowy kurs oficerów instrukcyjnych, a następnie w licznych rozkazach, traktujących o przygotowaniu rezerw, zwracano szczególną uwagę na to, by, przygotowując materiał dla wojska, nie tworzyć drugiej armji, nie brać z wojska tego, co ładne i najbardziej, jako zewnętrzna forma, może się uwidocznic, lecz żeby rzeczywiście młodzieży dawać to, czego w wojsku wskutek krótkiego stosunkowo okresu służby nabyć nie może t. j. hart ducha i siłę fizyczną, jak również przygotować ją do tej służby.

Związek Strzelecki, idąc za temi wskazówkami, popartemi zresztą doświadczeniem

na swych wychowankach, skierował wysiłki w tym kierunku, by jaknajlepiej wywiązać się ze swego zadania, przyczym, ponieważ praca ta powinna być w całym państwie mniejwięcej jednolita, zwrócono się do oficerów instrukcyjnych z prośbą o pomoc, względnie o kierownictwo fachowe. Tylko w ten sposób będzie można uniknąć zamieszania, jakie sprawiłoby zastosowanie nowych metod wychowania przez poszczególnych komendantów, według ich dotychczasowej, trzeba przyznać, naogół niezbyt szerokiej praktyki.

Gdy jednak oficerowie instrukcyjni rozłożyli swą opiekę nad oddziałami Związku Strzeleckiego, okazało się, że nie są dobrze zorientowani w nowoczesnych prądach odnośnie przygotowania rezerw, gdyż wielu z nich zbyt duży nacisk kładło na wyszkolenie w mustrze zwartej, odsuwając na plan drugi gimnastykę i ćwiczenia bojowe, które właśnie najwięcej winny być stosowane. Szczególniej wychowanie fizyczne było zapomniane, gdyż metoda jego dopiero w ostatnich miesiącach zaczęła się ustalać, dzięki pracy Studium Wychowania Fizycznego przy Uniwerstyecie poznańskim.

MSWojsk., widząc te trudności, a chcąc przytym mieć jaknajlepiej zorganizowany aparat wykonawczy w razie wejścia w życie ustawy o przymusowym wychowaniu fizycznym i wyszkoleniu wojskowym, posłało wszystkich oficerów instrukcyjnych na pięcioletniowy kurs do Głównej Szkoły Gimnastyki i Sportów w Poznaniu. Kurs ten trwał od 3 kwietnia do 6 maja i jest nadzieja, że jego absolwenci będą mogli dużo dobrego zdziałać dla stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych, a więc w pierwszym rządzie dla Związku Strzeleckiego, ujednostajniając pracę przysposobienia rezerw w całej Rzeczypospolitej, przez stosowanie metod doświadczonych i zaaprobowanych przez siły fachowe w tym dziale.

Zorganizowanie podobnych kursów dla komendantów oddziałów Związku Strzeleckiego jest również bardzo wskazane. Co prawda, ze względów technicznych, niemożliwym jest utworzenie kursów w Poznaniu i wykorzystanie tamtejszych instruktorów oraz wykładowców, ale nawet projektowane przez M. S. Wojsk. liczne kursy letnie dla członków sto-

warzyszeń wojskowo-wychowawczych przyniosą niewątpliwie bardzo duże korzyści. Tylko w ten sposób bowiem praca wszczęta tak intensywnie przez oddz. III. Szt. M. S. Wojsk. będzie mogła wydać owoce; tylko w ten spo-

sób idea przygotowania rezerw przeniesie się do wsi i miast, oddalonych od siedzib oficerów instrukcyjnych, potęgując przez to bezpieczeństwo naszych granic.

Równe 19. 6. 1922 r.

*Anoni Gajl*

# Przeobrażenie armji nowoczesnej.

## VII.

Władze wojskowe winny tę pracę uregulować, nadać jej poziom, przydzielając do powstających organizacji wykwalifikowanych instruktorów, dając pomoc w udzielaniu sal i placów ćwiczeń, w potrzebnym do pracy sprzęcie wojennym, ułatwiając członkom przeszkolenie, zapewniając im ulgi w służbie wojskowej, tworząc przy tych organizacjach kursa podoficerskie i oficerskie.

W dalszym rozwoju pracy ośrodki te, wchłaniając coraz większą część zwolnionych ze służby wojskowej czynnej do rezerwy, mogłyby być użyte do tworzenia jednostek ćwiczebnych rezerwowych, wreszcie w dalszych etapach tworzyłyby prawdziwe jednostki wojskowe: kompanje, bataljony, pułki armji narodowej. Mając w swym składzie własnych oficerów rezerwowych, kierowników i instruktorów pracy wojskowej, posiadając wyższe organy kierownictwa, złożone z wyższych oficerów, instruktorów i inspektorów zawodowych—wojskowych, formacje te mogłyby wreszcie stanowić jednostki dyspozycyjne armji do wielkich ćwiczeń, mających na celu zaznajomienie całej siły zbrojnej z nowymi formami wojny, byłyby tymi jednostkami, na których bezpośrednio, bez większych zmian i wcieleń do kadr armji koszarowej, mogłyby się oprzeć wyższe dowództwa w tworzeniu siły zbrojnej na wypadek mobilizacji i służby w polu. Cały aparat mobilizacyjny specjalny mógłby odpaść, upraszczając trudności wchłaniania rezerw przez armję czynną.

W okresie początkowym organizacje te musiałyby być tylko luźną nadbudową, stojącą poza formami organizacyjnymi armji stałej i rezerwy, dopiero w dalszym ciągu, gdy obejmą większość obywateli, gdy staną się organizacjami, grupującymi liczne koła społeczeństwa, bę-

dą mogły przejmować stopniowo na siebie rolę armji, otrzymają formy prawnopństwowej organizacji, posiadają prawa przymusowych instytucji, obejmujących elementy dotychczasowych formacji: rezerwy i pospolitego ruszenia. Wtedy staną się dopiero właściwymi jednostkami organizacyjnymi armji, kadrami, wchłaniającymi na wypadek mobilizacji całą ludność zdolną do noszenia broni. Będą musiały rozwinąć swój aparat kierowniczy w dowództwa i urzędy, ujmujące w swe ręce prowadzenie ich i zaopatrzenie. Na nich oprą się w swej pracy dowództwa lokalne, mobilizacyjne i organizacyjne armji narodowej, one będą stanowiły już w czasie pokoju ośrodek, skupiający wszystkie wojskowe prace przygotowawcze, będą kadrami siły zbrojnej narodu w każdej miejscowości, w najwyższym tego słowa znaczeniu. Na wypadek wojny ujmą w swe ręce sprawy ludzi, sprzętu technicznego, zaopatrzenia gospodarczego, a będąc związane z miejscowym elementem, opierając się na pomocy i udziale w swych poczynaniach ogółu społeczeństwa danego obszaru, związanego z nimi żywymi niemy i solidarnej pracy w życiu zbiorowym, pokojowym, w razie pogotowia wojennego mogą przeprowadzić mobilizację sił kraju w najwyższym zakresie.

Chcę podkreślić tu moment dobrowolności w znaczeniu tych organizacji, powstających z inicjatywy społecznej, a nienarzuconych zrazu z góry przymusem prawnopństwowym, nieopartych o kary. Wszelki przymus pociąga za sobą zautomatyzowanie pracy, niechęć, próby uniknięcia wysiłku, dzięki temu nie pozwala na wyrobienie u członków instytucji dostatecznego poczucia obowiązku, zapału, dyscypliny społecznej i związanej z tym najlepszej więzi, bo więzi, opartej o idee, o pracę wewnętrzną

człowieka, o jego sumienie, opartej o wychowanie społeczne wraz z rozwojem w człowieku szlachetnych uczuć i myśli. Tylko wolna organizacja może oddziaływać na resztę obywateli podniecająco i wychowawczo, może budzić w narodzie obowiązki, narzucać społeczeństwu poczucie wartości i konieczności wysiłku, rozumienie pracy wojskowej, nie jako przymusowo odbywanej konieczności, a musu wewnętrznego, narzuci zagadnienie obrony narodowej, jako elementu pracy obywatelskiej.

Armja czynna, wobec rozwoju tych organizacji, przy przeniesieniu punktu ciężkości siły zbrojnej na cały naród, byłaby tą gotową zawsze siłą, która będzie miała za zadanie zabezpieczenie w czasie pokoju granic państwa, a na wypadek wojny osłonę mobilizacji i koncentracji całej siły zbrojnej kraju, będąc odrazu wspomaganą przez szybką mobilizację ludności powiatów granicznych.

*J. Swarszewski.*

(d. c. n.)

---



---

## Potrzeba łączności.

Stwierdzić musimy, że strzelcy bardzo mało zdają sobie dotąd sprawę z tego, czym jest dla Organizacji i jej rozwoju łączność pomiędzy jej członkami i między wszystkimi środowiskami organizacyjnymi.

Dotychczas ruch strzelecki rozwija się przeważnie partykularnie. Strzelec wie, co się dzieje w jego oddziale, co najwyżej w jego mieście czy wsi, nie wie zaś wogóle o istnieniu jakiegos Związku Strzeleckiego poza własnym podwórkiem.

Jest to z punktu widzenia, już choćby tylko organizacyjnego, błąd ze strony tych, którzy pracę w oddziałach i obwodach prowadzą, a polega on na tym, że się wogóle członków oddziału nie zapoznaje z całokształtem organizacyjnej pracy Związku Strzeleckiego, choć stale i zawsze wyklada się im jego całokształt ideowy. Dla członka danego oddziału, poza jego kolegami i komendantem, w więc paru osobami, nie istnieje nic więcej, a dzieje się to z wielką i niepowetowaną szkodą dla sprawy i rozwoju Organizacji.

Zdarzyło mi się dwukrotnie, że na ulicach Krakowa spotkałem strzelców z poza Okręgu Krakowskiego, noszących odznakę strzelecką. Jako strzelec uważałem za swój obowiązek przystąpić do nich i poinformować się skąd przybyli i czy im czego tu nie potrzeba. Niemniej jednak wyrazić musiałem im swe zdziwienie, że nie uważali za swój organizacyjny obowiązek pofatygować się do miejscowej Komendy Strzeleckiej, choćby tylko poto, by zgłosić swój

przyjazd i zapytać, czy Komenda Krakowska nie ma przypadkiem jakich poleceń dla tej Komendy Okręgu, czy Obwodu, do których oni należą. Za każdym razem spodkałem się ze zdziwieniem ze strony tych strzelców, którzy do tego, nazwałbym to mógł obowiązku, nietylko że się nie poczuli, ale nawet go nie rozumieli. Pomyśleli sobie zapewne: „też pomysl!”. A jeden nawet strzelec z Nowego czy Starego Brudna pod Warszawą wyraził swe zdziwienie, że Strzelec wogóle w Krakowie istnieje! Wszyscy, którzy z pracą Okręgu Krakowskiego są obznajomieni przyznają, że można postawić tak skromne żądanie, iżby conajmniej strzelcy wiedzieli o jego istnieniu!

O ile chodzi o stronę agitacyjną, to ten stan rzeczy, jaki pokrótce opisałem, jest wprost zgubny. Tylko bowiem wtedy liczyć możemy na objęcie siecią organizacyjną każdej wsi i każdego miasteczka, gdy wpoimy w członków Organizacji przekonanie, że ich największym obowiązkiem wobec idei i organizacji jest, gdziekolwiek tylko są, szeżyć zrozumienie naszej pracy i zapobiegać wszelkim nieprzychylnym Związkowi opiniom, wypływającym zazwyczaj z braku informacji o tym, czym jest Związek Strzelecki. Strzelec, wyjeżdżający z miejsca swego stałego pobytu, choćby telko na dwa dni, winien w miejscowości, do której przybył, o ile tam jeszcze komendy strzeleckiej niema, dążyć energicznie do założenia na miejscu podwalin placówki strzeleckiej, która kiedyś może wytworzyć oddział. O tym oczywiście należy zawiado-

mić bezzwłocznie ów okręg, czy obwód, do którego dana miejscowość należy, a on ujmie już potym w swoje ręce ów zawiązek i czuwać będzie nad jego normalnym rozwojem i nie pozwoli mu upaść.

Sprawa ta wymaga urzędowego załatwienia przez naczelne władze Związku Strzeleckiego. Należałoby więc, zadaniem moim, wydać ogólną instrukcję o wyjazdach i przeniesieniach członków, a za wzór takiej instrukcji służyć może wydana swego czasu instrukcja tego rodzaju przez Komendę Okręgu Kraków. Przez energiczne załatwienie tej sprawy, można by uruchomić w krótkim czasie, bez żadnego

specjalnego aparatu organizacyjnego, setki nowych oddziałów, a w członkach wyrobić zdrowy zmysł organizacyjny, dla przyszłości naszej Organizacji ogromnie ważny.

Oczywiście w kilku słowach całej tej sprawy omówić nie jestem w stanie. Pragnę tylko zwrócić uwagę na jej ogromną doniosłość i na fakt, że dalsze zaniedbywanie jej na korzyść nam nie wyjdzie i że z każdym dniem tracimy mnóstwo sposobności rozszeżenia się i rozpowszechnienia Idei Strzeleckiej wszędzie, tak, jak to być powinno.

*Jerzy St. Langrod.*

Kraków, w lipcu 1922 r.

## Korespondencje.

### Wieczór dyskusyjny na temat Ideologii Związku Strzeleckiego.

W dniu 16 czerwca odbył się w sali Towarzystwa Lekarskiego w Krakowie wieczór dyskusyjny na temat ideologii Związku Strzeleckiego.

Na przewodniczącego zebrania powołano jednogłośnie generała brygady, Aleksandra Truskowskiego, który w krótkich a pełnych treści słowach, podniósł konieczność ugruntowania siły obronnej Państwa, przez przygotowanie wykształconych rezerw i wskazał na Związek Strzelecki, jako na organizację, której bezwarunkowe i natychmiastowe poparcie przez całe społeczeństwo leży w interesie Państwa.

Referat Kapitana Dra Waclawa Lipińskiego przedstawił wyczerpująco znaczenie Związku Strzeleckiego w Polsce, podkreślając apolityczny i państwowy charakter prac jego. Wskazując na norweskie, finlandzkie i szwajcarskie organizacje strzeleckie, prelegent rozwinął szeroko i uzasadnił potrzebę rozszerzenia idei strzeleckiej wśród społeczeństwa polskiego. Czerpiąc obfite przykłady z historii ostatnich wojen, mówca wykazał, że prowadzenie wojny współczesnej polega przedewszystkiem na przygotowaniu przez państwo jaknajszerszych wyszkolonych rezerw. Przy naszym fatalnym strategicznym położeniu granic: wschodniej i zachod-

niej potrzeba byłoby na obronę tych granic około 5-miljonowej armii (w stanie czynnym około 1 miliona), co, zważywszy na naszą ciężką sytuację ekonomiczną i polityczną, byłoby niemożliwym dla państwa. Biorąc zaś pod uwagę fakt, że armja polska podlega zupełnemu przeszkoleniu, że więc wyszkolenie pozostałe po armjach zaborczych niewiele tu pomoc może, trzeba przyjąć, że przeszkolenie rezerw naszych potrwałoby musiało około lat 15-u. Ze względu jednak na przytoczone wyżej motywy, jakoteż pewne objawy tkwiącej w naszych sąsiadach zaborczości, ujawnionej ostatnio w Rapallo, proces tego wyszkolenia należy przyspieszyć i ciężar tej pracy musi wraz ze skarbem Państwa ponieść społeczeństwo polskie w tym zrozumieniu, że chcąc ugruntować pokój, trzeba zabezpieczyć się przed wojną.

W obszernej dyskusji, w której zabierali głos p.p. Red. Mieczysław Dąbrowski, Prof. Bol. Pochmarski, Prof. Dr. Grażyński, Prof. Dr. Michał Szyszko, prof. Dr. Tad. Wałek, Gen. Al. Truskowski i cały szereg osób innych, podnoszono przedewszystkiem znaczenie wojskowego wychowania pod względem moralnym. Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

1) Zebrani przedstawiciele ludności m. Krakowa uznają w pełni potrzebę organizowania i rozszerzania Związku Strzeleckiego.

2) Zebrani dla zainteresowania szerszych

warstw sprawą wyszkolenia rezerw uznają potrzebę organizowania obywatelskich Kół Przyjaciół Związku Strzeleckiego, powierzając przygotowawcze prace prezydium“.

Wieczór dyskusyjny dowiódł, że Związek Strzelecki w Okręgu Krakowskim cieszy się coraz większą, z dnia na dzień wzrastającą sympatją i uznaniem społeczeństwa.

Kraków, 20.6.1922 r.

## Z obwodu żywieckiego.

Praca organizacyjna Związku Strzeleckiego na terenie żywieckim, rozpoczęta przed przeszło rokiem, natrafiała u nas jak i wszędzie zresztą na wielkie trudności, mając do zwalczania mnóstwo uprzedzeń i fałszywych wyobrażeń o celach i zadaniach naszej Organizacji.

Pracę prowadziliśmy z wolną, spokojnie bez wzajemnych judzeń i walk podjazdowych w przekonaniu, że słuszna idea naszej Organizacji pokona mroki uprzedzeń i sztucznie budowany przez polityczną zawiść partyjną mur uprzedzeń między Związkiem Strzeleckim a miejscowym społeczeństwem.

Tak się stało. Dziś powiedzieć sobie możemy, że dzięki tej taktyce organizatorów ruchu strzeleckiego na terenie żywieccyzny — uprzedzenia znikły, do pracy strzeleckiej garną się coraz to nowe, a powiedzieć można prawie wszystkie zdrowo i patriotycznie myślące czyniki, dla których salus res publicae stanowi suprema lex.

Dnia 26 marca b. r. ukonstutował się Zarząd obwodowy z prezesem Dr. Michałem Kornickim na czele oraz Wydział Wykonawczy, w skład którego weszli: ob. Dr. Kornicki Michał, prezes; ob. Rudecki Adam, sekretarz; ob. Hallama Karol, skarbnik; ob. Ludwik Romuald — komendant i ob. profesor Stanuła Wojciech, jako kierownik referatu kulturalno-oświatowego.

Zaraz po ukonstytuowaniu się Zarząd ten przeprowadził reorganizację oddziałów: Żywiec i Sporysz. — „Fabryka“, zaś w Milówce, w Kamieszniczy, w Rajczy, w Łodygowicach i w Zabłociu nawiązał nici organizacyjne. Spodziewać się należy, że w najbliższych tygodniach w wymienionych miejscowościach zostaną założone oddziały Związku Strzeleckiego.

Pracę nad wychowaniem obywatela-żoł-

nierza podjął Zarząd Obwodowy przez zorganizowanie kursu wstępnego wyszkolenia wojskowego i wyznaczenie, jako wykładowców: ob. Dr. Augustyna Kwiecińskiego, ob. Zyzaka Edmunda, ob. Rożyckiego-Cyconia Franciszka, ob. Bagierka Ferdynanda i ob. Ludwika Romualda.

Otwarcie kursu odbyło się w dniu 15-ym maja b. r. w sali straży pożarnej w Żywcu. Z zapisanych na kurs było obecnych 26 strzelców; z ramienia Zarządu Obwodowego byli obecni: ob. Dr. Kwieciński, ob. sędziego Babińskiego, ob. inż. Wierzbowski, ob. Zyzak Edmund i ob. Ludwik Romuald. Kurs otworzył uroczystym przemówieniem ob. Dr. Kwieciński, jako zastępca prezesa i kierownik kursu, w zastępstwie prezesa, który z powodu nieszczęścia rodzinnego osobiście przybyć nie mógł.

W przemówieniu swym przedstawił Dr. Kwieciński znaczenie i cele Organizacji Strzeleckiej. Stworzenie typu żołnierza-obywatela, — co jest właśnie zadaniem Związku Strzeleckiego — to cel wielki, do którego wszyscy dążyć winniśmy. Chcemy Ojczyźnie naszej zapewnić i ugruntować Niepodległość, którą Polska zdobyła w czasie wojny światowej, a przeciwko której gotują zamachy ze wszystkich stron, otaczający nas śmiertelni wrogowie.

Podniosłe swe przemówienie zakończył prelegent okrzykiem na cześć Niepodległej Rzeczypospolitej, na cześć J. Piłsudskiego, Naczelnego Wodza, Twórcy przed wojną i Protektora obecnego Związku Strzeleckiego i na cześć Organizacji Strzeleckiej.

Na zakończenie uroczystości komendant Obwodu, ob. Ludwik, odczytał rozkaz Komendy Okręgu o korzyściach, jakie absolwenci kursu otrzymają w czasie służby wojskowej.

## Związek Strzelecki w Stryju.

Związek Strzelecki w Stryju został założony dnia 15 lipca 1920 r. Czas istnienia Związku Strzeleckiego można podzielić na dwa okresy: okres tworzenia się i okres rozkwitu.

W okresie pierwszym Związek musiał pokonywać wiele trudności, jak: brak pomieszczenia, a co gorsze — przeszkody czynione przez miejscowe obywatelstwo, które, zdaje się, nie-uświadomione o idei Związku, czyniło na każ-

dym kroku trudności. Jednakże mimo wszystko znalazły się jednostki, które, znając cel i idee Związku Strzeleckiego i nie oglądając się na innych, poparły Związek i dołożyły wszelkich starań, ażeby prace jego postawić na wysokim poziomie. Od Tw. Gimn. „Sokół” otrzymaliśmy lokal, salę ćwiczebną, jako też boisko—całkiem bezpłatnie. Mając więc plac ćwiczeń i lokal, mogliśmy przystąpić do pracy. Brakło nam jedynie instruktorów. W tym celu zwróciliśmy się do D. O. K. Lwów o przydzielenie nam instruktora-oficera. Uczyniono zadość naszej prośbie, tak, że w krótkim czasie mogliśmy już iść na ćwiczenia ostrego strzelania, na strzelnicę w Zawadowie.

Jeden instruktor nam nie wystarczał, tym bardziej, że nie przydzielono mu podoficerów instruktorów. Kiedy przydzielony oficer instrukcyjny powołany został na kurs, zostaliśmy bez kierownika i praca dla rozwoju Związku Strzeleckiego stanęła na martwym punkcie.

Dopiero po przyjeździe 53 p. p. do Stryja, dzięki życzliwemu stanowisku tegoż pułku wobec nas, zaczął się faktyczny rozwój miejscowego Związku Strzeleckiego. Dtwo 53 p. p. na naszą prośbę przydzieliło natychmiast kilku oficerów instruktorów wraz z kadrą podoficerów, jakoteż bardzo chętnie użyczano nam orkiestrę pułkową na wieczorki i zabawy, z których dochód przeznaczony był na cele Organizacji. Przydzieleni oficerowie z całą sumiennością pracują z nami, szkoląc strzelców tak teoretycznie, jak i praktycznie. W szczególności kapitan Gazda-Średniawski, po wyłączeniu mu naszych bolączek, zajął się nami bardzo serdecznie, poświęcając wolny czas w godzinach wieczornych Związkowi Strzeleckiemu. Pracę swą rozpoczął wykładem, w którym, jako przedwojenny organizator Strzelca, przedstawił warunki tworzenia się Związku Strzeleckiego w Polsce przed wojną, dzieje tegoż w wojnie światowej i idee obecnego Strzelca, a na zakończenie wniósł trzykrotny okrzyk na cześć Naczelnika Państwa, poczym orkiestra 53 p. p. odegrała hymn narodowy. Na odczycie tym był cały korpus oficerski 53 p. p. wraz z majorem Schlupkiem i majorem Bracharzem.

Po odczycie Zarząd Związku Strzeleckiego zaprosił D-cę 53 p. p. majora Schlupkę, majora Bracharza i kpt. Gazdę-Średniawskiego na ho-

norowych członków miejscowego Związku Strzeleckiego, na co wymienieni bardzo chętnie zgodzili się, a 53 p. p. przyjął przez swego dowódcę protektorat nad Związkiem Strzeleckim w Stryju. Rzeczywiście od tego czasu praca idzie w należytem tempie i dzisiaj możemy się poszczycić, że mamy dość silny oddział ćwiczebny.

Po należytem przygotowaniu teoretycznym i praktycznym instruktorów, na zarządzenie kpt. Gazdy-Średniawskiego, odbyło się ostre strzelanie na strzelnicy, gdzie również na inspekcję przybył mjr. Bracharz, referent wyszkolenia 53 p. p. Dzięki sumiennej pracy instruktorów wyniki strzelania były bardzo dobre i mamy nadzieję, że przy tak gorliwej pracy naszego protektoratu osiągniemy w krótkim czasie należyte wyniki pracy.

## Z P i ń c z o w a.

Brak zainteresowania i poparcia ze strony społeczeństwa (zbyt może zacofanego), obok wahań organizacyjnych i braku spójni wewnętrznej — sprawiły, że oddział nasz, jakkolwiek reprezentujący Strzelca na trzy rozległe powiaty: pińczowski, stopnicki i jędrzejowski, — nie przejawiał ruchliwszej działalności. Z jednej strony — brak sprężystości Zarządu, z drugiej — miejscowe warunki dotkliwie dały się nam we znaki. Wszelka inicjatywa organizacyjna ze strony Komendy Obwodu, a właściwie niestrudzonego w swych zabiegach komendanta, por. rez. Tarły-Wydrychewicza, rozbiły się o intrygi wrogich elementów, dopatrujących się w każdym kroku naszym cech i tendencji politycznych. Dla nich nic więcej nadto nie istnieje... Lecz czemu imają się wszelkich środków zożydzenia w oczach ogółu i paraliżowania naszej akcji? Czy sprowokować nas chęcią do podziemnej roboty, tym razem przed okiem własnych współobywateli? Czy praca nad upaństwowieniem społeczeństwa, którą podjęliśmy, ma być znowu (i teraz jeszcze) realizowana drogą konspiracji?... A jednak nie inaczej mniemać się zdają leaderzy miejscowego społeczeństwa w swym partyjnym zaślepieniu.. Posiadając przewagę w instytucjach samorządowych, społecznych i szkolnictwie w postępowaniu ze swoimi podwładnymi niedwuznacznie dają



im do zrozumienia, że przynależność do Strzelca pociągać będzie za sobą utratę stanowiska pracy... Obawy o utratę zajęcia i kawałka chleba zniechęcają członków do pracy organizacyjnej lub odstręczają od oficjalnych wystąpień w Związku Strzeleckim... A bezczynność nasza najfatalniej objawia się w skutkach. Wśród młodzieży pracującej brak spójni towarzyskiej i zorganizowania są aż nadto widoczne i cechuje ją ogólne rozproszenie...

Na szczęście, rozwijająca się na naszym terenie akcja nad wychowaniem fizycznym i przysposobieniem wojskowym ogółu nie zostaje bez echa i znajduje żywy poklask, sprowadzając z sobą ożywienie działalności w Związku Strzeleckim. To też na pierwszym od szeregu miesięcy liczniejszym zebraniu członków naszego oddziału, w dniu 18 czerwca r. b. uchwalono jaknajczynniejsze poparcie zabiegów M. S. Wojsk. około zorganizowania społeczeństwa dla obrony własnej państwowości, — zgłaszając gremialne przystąpienie członków pińczowskiego Strzelca do pracy nad urządzeniem kursów przeszkolenia dla członków oddziałów Związku Strzeleckiego. Kurs rozpoczął się dnia 3 lipca r. b. i trwać ma trzy miesiące. Program kursu (część praktyczna) uwzględni przede wszystkim wychowanie fizyczne, wyszkolenie strzeleckie i polowe. Kierownictwo kursu objął ppor. Osuchowski, oficer instrukcyjny.

W dalszym ciągu własny lokal, jaki mieć mamy w dniach najbliższych, wyprowadzi nas — mam nadzieję — z przykrego stanu rozprężenia, udostępni wzajemne współzycie i skonsoliduje bardziej naszą działalność, dzięki jej zasadniczemu programowi: — pracy apolitycznej i bezpartyjnej. Należy życzyć, aby wartkim wreszcie popłynęła potokiem, aby ogarnęła najbliższe okolice: wieś, — gdzie zjadliwe waśnie i antagonizmy partyjne wywierają już gdziegdzie wpływ zaraźliwy na młodzież. Tam przenieść się musi praca nasza w najbliższej przyszłości, gdy tylko stan reorganizacji wewnętrznej w oddziałach, jaki obecnie dobiega końca, wyda dobre rezultaty. Praca nasza wyjdzie poza obręb Pińczowa... Lecz za nieodłączny wskaźnik winna wziąć zasadę, że nie liczba członków, ale poziom ich ideowego i organizacyjnego wyrobienia tworzy faktyczną organizację, pod naciskiem po-

wagi i siły której pękną lody niechęci i nieawisłości.

*Zo-ska*

## Oddział Kopina Obwodu Łuków.

Od dłuższego już czasu nie pisaliśmy nic o pracy w oddziałach naszego powiatu, ale pracy tej taki huk, że niezawsze znaleźć można wolną chwilę na korespondencję, tymbardziej, że okres przednowkowy wymaga dołożenia wszelkich wysiłków, aby zastój, przez żniwa spowodowany, nie zepsuł z trudem wzniesionego gmachu naszej strzeleckiej budowy.

Nakazane nam przez Zarząd Okręgowy zbieranie gotówki na przybory sportowe postawiły nas „w kropce“, bo każdy wie jak to od obywateli trudno, bodaj jedną markę, na cel jakiś zdobyć, a tu piłki nożne podróżowały i na trzy oddziały na kupno blisko 50,000 mk. potrzeba. Poradziliśmy sobie jednak w ten sposób, że w początku maja urządziliśmy zabawę taneczną, co dało nam przeszło 45,000 mk. czystego zysku. Nareszcie piłki są już obstalowane i jak dobrze pójdzie, to za 2 tygodnie zaczniemy się trenować. Pocięsza nas to, że gdy na początku organizowania pracy strzeleckiej kilka par rąk tylko było do roboty, a przeciw nam wielka niechęć całego społeczeństwa tutejszego, przede wszystkim zaś stateczniejszych gospodarzy, to teraz garnie się pod sztandar strzelecki wszystko co żyje, zaś młodzież, zachęcona przykładem starszych, coraz liczniej napływa do organizacji. Cześć tym, co w lata poszli. a rozumieją potrzebę organizowania nowego życia. Teraz już mamy takie oddziały, do których cała wieś prawie należy, a dojsć musimy do tego, że opornych naszej idei palcami wytykać będą.

Dnia 25. maja urządziliśmy zbiorowy wyjazd do Przegalin. Zebrało się nas około 80 strzelców, licząc w to „Strzelnice“ (tak u nas nazywają panny, które do Organizacji należą). Podczas marszu przyłączyło się jeszcze do nas dużo okolicznej młodzieży ze wsi, w których Strzelca nie zdążyliśmy zorganizować, tak że do Przegalin przeszło już 250 osób. Komendant Powiatu, Ob. Kalinowski, wyszykował nas 4-kami, po wojskowemu, i w tym porządku udaliśmy się do kościoła. Po nabożeństwie i obiedzie rozpoczęła się majówka w lesie, zapoczątkowana przemówieniem Komendanta Powiatu, a potem tańce przy dźwiękach muzyki. Około godziny 5 p. p. zwiedziliśmy radjostację i obserwatorium astronomiczne, gdzie oprowadzał nas właściciel Przegalin, Pan Sreniawski, udzielając bardzo ciekawych informacji. To też na zakończenie Komendant poderwał nas na baczność, i serdeczne w imieniu oddziału złożył mu podziękowanie. Wieczorem urządziliśmy znowu zabawę, na

której było obecnych przeszło 800 osób. Niech sobie jednak kto nie pomyśli, że zabawy tylko wypełniają całe nasze życie organizacyjne. Praca nad wyszkoleniem wojskowym zajmuje nam wiele czasu, a po niej przecież i wypoczynek się nam należy. Tymbardziej, że przeciwnicy nasi, ci, co to boją się, żeby ich przez Strzelca prędeż do wojska nie zabrali, widząc, że o wiele lepiej można sobie urządzić życie towarzyskie przy silnej Organizacji, zaczynają się pomału na naszą „wiarę”, że tak powiem, nawracać.

I o tym wojsku chciałem słów kilka napisać. Oddziały nasze spotyka teraz ciężkie przejście, bo najlepszych prawie strzelców, którzy ukończyli już szkołę podoficerską, powołują do wojska, jako poborowych. Obowiązek względem Ojczyzny wypełniamy, bo przecież to jest pierwszym celem każdego strzelca. i zresztą każdy rozumie, że instruktorami w Strzelcu tylko paru ludzi zostać na stałe może. Teraz trzeba będzie dobrze głową kręcić, żeby oddziały bez sił instruktor-skich utrzymać na takim wysokim poziomie, na jakim się obecnie znajdują.

Jest i druga przeszkoda dla szybkiego rozwoju Organizacji na terenie naszego powiatu. W pobliskiej wsi, Przegalinach, mamy takiego księdza, który ani rusz do Strzelca przekonać się nie może. Zwalcza nas, pomimo że do tej pory nawet statutu nie chciał przeczytać, ani zainteresować się programem naszej pracy. Dlaczego to nasz powiat taki do każdej pracy trudny? Przecież gdzieindziej sami księża wstępują i nawołują do Organizacji, nawet z ambon mówią o konieczności przygotowania młodzieży do obrony granic Polski, a u nas nawet pochichu sobie ludziska opowiadają, że ksiądz strzelcom rozgrzeszenia dawać nie będzie. Ja myślę, że to nie dobrze, bo jak lud prawdę o Strzelcu pozna, to jeszcze się i od księdza i od religii odwróci, a wiadomo przecież, że człowiek bez religii mało wart.

*Strzelec M.*

## Z pobytu Ks. Biskupa Bandurskiego w Świeciańskim.

Na dworcu kolejowym w Podbrodzie oczekiwał dn. 4. VI. b. r. na przyjazd Ks. Biskupa Bandurskiego pluton honorowy Z. B. K. z własnym sztandarem, pod dowództwem ob. Waysmana. Witął ks. Biskupa Prezes obwodu Z. B. K., ob. Łukiański, który wyraził niezłomną wolę członków Z. B. K. do dalszej wiernej służby Ojczyźnie. Działwa szkolna i lud okoliczny owacyjnie witali Patryotę Kapłana, obsypując go kwieciami. Następnego dnia odbyła się Msza Święta we wsi Górze, gdzie wśród lasów zbudowano prowizoryczny ołtarz i wzniesiono

bramę tryumfalną. Asystował Ks. Biskupowi pluton kawalerji Z. B. K. U bramy powitał go chlebem i solą wójt gminy, w imieniu zaś ludności—pan Kozłowski. Po nabożeństwie odbyło się zaprzysiężenie oddziału Z. B. K., a następnie defilada pod dowództwem inspektora okręgu, pana Orłowicza. Wyróżnił się szczególnie oddział kawalerji Z. B. K. pod dowództwem p. Janiszewskiego. Tegoż dnia Ks. Biskup dokonał poświęcenia Ogniska Z. B. K., podczas uroczystości zaś odbyły się ćwiczenia polowe oddziałów Z. B. K. w obecności Komendanta Głównego, kpt. Bobrowskiego. Wieczorem trupa amatorska Z. B. K. odegrała „X pawilon” i „Pocztyljon”. Po odwiedzinach m. Korzyszek Ks. Biskup Bandurski, żegnany serdecznie przez oddziały Z. B. K. i ludność udał się do Wilna.

*Obecny.*

## Z Nieświeża.

Przyjemny widok uderzył moje oko, kiedy pięknego czerwcowego popołudnia, wstępowaliśmy na podwórzec wewnętrzny starego zamku księcia Karola zwanego, „panie kochanku”, w Nieświeżu.

Około 30 chłopców w wieku lat od 15-u do 19-tu, z karabinkami na ramieniu, maszerowało składnie wyciągniętym krokiem, śpiewając pieśni żołnierskie. Padł rozkaz, oddział staje, wykonuje ewolucje bronią i obroty, jak co najmniej rekrut piechoty w pierwszym roku swej służby wojskowej.

Szczerze zdziwiony pytam: co to za wojsko i dowiaduję się, że to oddział strzelecki, złożony z wychowanków miejscowego Seminarjum Nauczycielskiego, którego kierownik i ciało profesorskie, pomimo przeszkód, czynionych przez niektóre władze świeckie (komunalne), nie zawahali się ani na chwilę uruchomić uczelni, a w wolnych chwilach od zajęć szkolnych, przygotowują młodocianych obywateli do służby wojskowej.

Jest to narazie tylko oddział ćwiczebny, który Zarządu, przewidzianego statutem Związku, jeszcze nie posiada. Ćwiczeniami kieruje przydzielony przez władze wojskowe chorąży kawalerji, pod którego doświadczonym okiem oddział młodocianych strzelców zapowiada się wyśmienicie.

Oddział ten ubrany w furazerki i bluzy wojskowe z przypiętymi na lewych rękawach odznakami strzeleckimi, pełnił służbę straży honorowej podczas procesji Bożego Ciała, a dziarska jego postawa budziła powszechny zachwyty i podziw.

Jestem niezmiernie rad, iż mam sposobność podania do wiadomości ogółu strzeleckiego tej krótkiej notatki o pracy strzeleckiej na kresach wschodnich naszej Rzeczypospolitej, a zarazem wyrażenia strzelcom nieświeskim uznania i przesłania pozdrowienia strzeleckiego

Cześć!

A. D.

Nieśwież w czerwcu 1922 r.

### Z Sokala.

Zarząd oddziału Związku Strzeleckiego w Sokalu wydał następującą odezwę:

Obywatele! Na wiecu, odbytym w dniu 25 marca br. w sali Sokoła, założono w tutajszym mieście Związek Strzelecki.

Ponieważ nie każdemu wiadome są cele i zadania Związku, streszczamy je w krótkości.

Powołując się na „Przegląd Strzelecki“ okręgu lwowskiego oświadczamy, że Związek Strzelecki nie opiera się o żadną partję i żadnej z nich nie służy. Chce wytworzyć wyższy typ obywatela polskiego, którego cechowałaby bezinteresowność w pracy obywatelskiej, sumiennosc i punktualność w wypełnianiu wszelkich obowiązków, a gotowość w każdej chwili do czynu w obronie zdobytej niepodległości. Pragnie wytworzyć typ Żołnierza Obywatela, pracującego spokojnie na roli lub oddającego się swej pracy zawodowej, a przygotowanego do obrony granic Państwa, zarazem warsztatów swej pracy przed wtargnięciem wroga.

Ogromnie kosztowne stałe armje zredukowane zostają, jak wiemy, do liczby niepokaznej.

Żołnierz-Obywatel, świadom swych praw i obowiązków, bierze zadanie ich na siebie, nie przerywając pracy zawodowej.

Zorganizowanego w ten sposób narodu nie zmoże żaden wróg. Podejmując te hasła przyczynimy się i my do ugruntowania potęgi Zmartwychpowstałej Ojczyzny.

Do rządów w państwie powołany jest obecnie cały naród, obowiązkiem jest zatem wszystkich, pragnących dobra kraju skupić się pod jednym wspólnym sztandarem, gdyż naród to my i na każdym z nas spoczywa obowiązek przyczynienia się do potęgi Państwa, mającego na celu dobro swych obywateli.

Młodzi czy starsi, mężczyźni czy kobiety, dla wszystkich znajdzie się praca w Strzelcu, który oprócz zadań wychowania wojskowego, obejmuje zadanie wychowania kulturowo-oświatowego i sportowego.

W imię wskazanych na wstępie haseł zaczy-

namy pracę, zapraszając was, Obywatele, do wspólnej pracy. Tak nam dopomóż Bóg!

Informacji udziela i wpisy przyjmuje kancelarja Strzelca w gmachu Sokoła, w czwartki i soboty od 6-tej do 8-mej wieczorem.

Zarząd Oddziału Związku Strzeleckiego w Sokalu.

*Stanisław Nazarewicz*, prezes; *Roman Horoszkiewicz*, w.-prezes; *Tadeusz Godowski*, sekretarz; *Józef Spacynski*, skarbnik; *Andrzej Sudol*, bibliotekarz.

Wydział: *Franciszek Ciekiewica*, *Jan Grubski*, *Jan Gruszecki*, *Kazimierz Jakiel*, *Władysław Kellner*, *Rudolf Kowalski*, *Zygmunt Kubelka*, *Józef Leszczyński*, *Adolf Stabiszewski*.

### Z Wadowic.

Wychodząc z założenia, iż wszelka broń w walce z przeciwnikiem jest godziwa, miejscowi przeciwnicy Strzelca wysuwają nowy argument przeciwko niemu: przepisy traktatu wersalskiego. Rodzima głupota różnemi już argumentami posługiwała się w walce ze Związkiem Strzeleckim: straszakami, iż strzelcy zostaną prędzej wzięci do wojska, kalumją, rzucaną na poszczególnych członków i całą Organizację, fałszerstwami, a obecnie — stają się przeciwnicy nasi „wersalczykami“ w obronie rodzimego kółtuństwa!

Na razie przestrzegamy tych panów, aby zaniechali podobnej agitacji, gdyż w przeciwnym razie postaramy się o nazwiska ich, celem napiętnowania i to nie jako „wersalczyków“, lecz zwykłych targowiczów, działających na szkodę własnej Ojczyzny.

Czy panowie ci wtedy, gdy jeszcze nie obowiązywał traktat wersalski, brali czynny udział w organizacjach, przygotowujących kadry obecnego wojska polskiego? Czy je popierali? Czy wyruszyli w Karpaty w r. 1914 wraz ze sporą liczbą ich towarzyszy, Wadowian, i gdzie niejednego zginął od zdradzieckich kul kozackich?

Wtedy ich pewnie od tej pracy inne traktaty i ustawy powstrzymywały. Znamy te ustawy!

Niedawne to czasy i pewnie je mile wspominają, tęskniąc do nich.

Zechciejcie zatem nareszcie zrozumieć, że Związek Strzelecki ma właśnie za główny cel: niedopuszczenie powrotu tych czasów — a wrazie potrzeby, byście i wy godnie potrafili bronić postanowień traktatu wersalskiego.

### Z Rzeszotkowa.

Strzelec w Rzeszotkowie istnieje od 12 listopada 1920 r. Ludność miejscowa odnosi się do Organizacji przychylnie mimo, iż ksiądz proboszcz w Krześlinie co niedziela z ambony wymyśla Rzeszotkowiakom od bolszewików i t. p. Niezrozumienie wzniosłych haseł Związku Strzeleckiego przez księdza Mioduszelewskiego wydaje się nam, Rzeszotkowiakom, dziwne, boć przecież podczas inwazji bolsze-

wiekiej daliśmy dowody, że nie jesteśmy „bolszewikami” ani „bandytami”, a nasz przewodniczący oddziału, Ob. Wł. Kozak, był pierwszym, który wsiadł bolszewikom na karki i przy pomocy innych, z narażeniem własnego życia, rozbił im tabory i przeszkadzał w przeprawie za Bug. Wierzymy, że wytrwałą pracą w raz obranym kierunku dojdziemy do tego, że i księża, którzy w większości są przeciwni Związkowi Strzeleckiemu, zmienią swe poglądy.

Od września 1921 r. oddział ćwiczeń wojskowych nie prowadził, gdyż instruktorzy byli na kursie w Baranowiczach.

Oddział posiada teatrzyk amatorski, który grał komedjki p. t. „Maryna” i „Strzelcy”. Poza tym oddział współpracuje z miejscowym „Kołem Młodzieży Wiejskiej”, urządza wspólnie odczyty, pogadanki i t. p.

Pracą oświatową w Rzeszotkowie kieruje miejscowy nauczyciel, Ob. Stanisław Zanek, przy pomocy kolegi ob. Bolesława Schopka, ob. Pauliny Osipowiczówny i ob. Uziakówny. Pan Zanek pełni również obowiązki komendanta oddziału. Jednym słowem cały

wolny czas poświęca dla dobra Rzeszotkowiec. Dnia 2-go kwietnia r. b. odbyło się walne zebranie członków miejscowego oddziału, na którym przemawiali ob. Dr. Wiszniewski, przewodniczący Zarządu Obwodu Siedlce i ob. Zdanowski, Komendant Obwodu. Po przemówieniach dokonano wyboru Zarządu. W skład Zarządu weszli: Ob. Władysław Kozak, ob. Osipowiczówna Paulina, ob. Uziakówna Marja i ob. Schopek Bolesław.

Po zebraniu walnym nowowybrany Zarząd udał się wraz z Komendantem Oddziału do mieszkania przewodniczącego, ob. Kozaka, gdzie pod przewodnictwem przedstawicieli Obwodu omawiano program najbliższej działalności. Dzień drugiego kwietnia przyczyni się napewno do zozwoju naszego oddziału.

Oby tak piękne zadanie, jakie ma przed sobą Związek Strzelecki, znalazło więcej zrozumienia na wsi polskiej.

Niech sąsiednie wioski wstąpią jaknajprędzej w nasze ślady.

*Strzelec.*

## Z życia Organizacji.

**Plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu Krakowskiego w dniu 18/VI r. b.**

W dniu 18 czerwca odbyło się pod przewodnictwem Prezesa, Pośła D-ra Kunickiego, miesięczne posiedzenie plenarne Zarządu Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego, w którym wzięli udział: Władysław Adamczyk (N. Sącz), K-dt. Michał Baścik (Oświęcim), płk. Sielski (Kraków), J. Czubernat (N. Targ), T. Dajworek (Miechów), J. Kawalec (Stomniki), Stanisław Kopczyński (Sosnowiec), Kowalczewski (Wadowice) Dr. Karol Krzetuski (Kraków), Dr. Ryszard Kunicki (Kraków), por. Witold Langrod (Kraków), K-dt. J. Miechowski-Koguciński (Miechów), K-dt. J. Olszyna-Wilczyński (Kraków), Red. Bolesław Pochmarski (Kraków), Fr. Różycki-Cycoń (Żywiec), X. Kapelan Roman Stojanowski (Kraków), D-rowa N. Steinowa (Kraków), D-rowa Z. Szydłowska (Kraków), Dr. Michał Szyszko (Kraków), Generał Al. Truszkowski (Kraków), Dr. Tadeusz Wałek (Kraków), K-dt. Władysław Wichman (Chrzanów), Prof. Wincenty Wodzinowski (Kraków), K. Zakrzewski (Kraków), K-dt. K. Harhat Załuski (Kraków), Ad. Zembaty (Wadowice). — Nieobecni delegaci z Tarnowa. — Sprawozdania złożyli: z prac Wydziału Wykonawczego — Ob. Witold Langrod, kasowe — ob. Z. Szydłowska, z prac Komendy Okręgu — Komendant K. Załuski.

Z sprawozdań tych wynika, że praca strzelecka w Okręgu Krakowskim, mimo różnych przeszkód, zwłaszcza natury finansowej, była w ostatnim okresie stosunkowo owocna. Ruch strzelecki obejmuje w Okręgu coraz szersze warstwy społeczeństwa, w istniejących oddziałach zauważyć się daje pogłębienie prac, nadto powstają liczne nowe oddziały, zwłaszcza w Obwodach: Nowy Sącz, Miechów, Wadowice i Żywiec. Wszystkie niemal Obwody zaopatrują podległe sobie oddziały w mundury. Wyszkolenie wojskowe postępuje żywo naprzód. W lecie urządza Komenda Okręgu kurs instruktorski w Tatrach, niezależnie od kursu urządzanego przez wojskowość dla wszystkich organizacji wojskowo-wychowawczych. Ponadto Komenda Okręgu łącznie z Komendą Obwodu Kraków-Miasto przygotowuje na dzień 6 sierpnia ogólnopolską uroczystość strzelecką, połączoną z tradycyjnym marszem szlakiem Kadrówki.

Nad sprawozdaniami wywiązała się żywa, kilka godzin trwająca, dyskusja, dotycząca zwłaszcza kwestji finansowych i kwestji letnich kursów instruktorskich.

W dyskusji zabierali głos: ob. ob. Wodzinowski, Szydłowska, Olszyna-Wilczyński, Wichman, Załuski, Adamczyk, Steinowa, Dr. Krzetuski, Dr. Kunicki, Gen. Truszkowski, X. Stojanowski, Dr. Wałek, Langrod, Baścik, Zembaty, Kpt. Pfeiffer, Kowalczewski, Miechowski-Koguciński.

Po dyskusji i złożeniu przez Komendanta, Żaluskiego, relacji z przebiegu ostatniego posiedzenia plenarnego Zarządu Głównego w Warszawie, zebrani uchwalili: a) w sprawach finansowych: 1) zwołać najpóźniej w terminie miesięcznym konferencję skarbników obwodowych celem omówienia i uregulowania spraw kasowych. 2) upoważnić Wydział Wykonawczy do zaciągnięcia większej pożyczki na najbliższe wydatki K-mdy Okręgu. 3) wydać członkom Zarządów bloczki skarbowe celem umożliwienia tą drogą pozyskiwania członków wspierających. 4) zaapelować do oddziałów o zasilenie funduszków Okręgu przez oddawanie większego procentu z urządzanych zabaw i festynów. 5) zaapelować do Zarządów większych miast w Okręgu o zasilenie Związku Strzeleckiego niewielkimi dotacjami miesięcznymi, uzasadniając tę prośbę państwowo-

czymi celami Związku b) w sprawach organizacyjnych: 1) zorganizować na szerszą skalę akcję, dotychczas dorywczo tworzonych oddziałów żeńskich, w postaci Kół Pań, pracujących dla Związku Strzeleckiego na polu kulturalno-oświatowym i gospodarczym, — 2) zwracać się ze strony Zarządu Okręgu do Zarządów Obwodowych w osobnych okólnikach, wydawanych niezależnie od rozkazów Komendy Okręgu. 3) zwrócić się do Zarządu Głównego z prośbą o uzależnienie możliwości sprawiania sobie nowych sztandarów przez Obwody od zezwolenia Zarządu Głównego, który prosi się równocześnie o ustalenie wzoru sztanduru strzeleckiego.

Ponadto uchwalono kooptować do Zarządu Okręgu Ob. D-ra Michała Szyszkę i poruczyć mu sprawowanie funkcji sekretarza Zarządu.

## ZWIĄZEK STRZELECKI W KARYKATURACH.



Ob. Wacław Sieroszewski, honorowy prezes Związku Strzeleckiego.



Ob. Dr. Kazimierz Dłuski, prezes Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego.

### I. Zjazd Delegatów Obwodu Chrzanowskiego.

W dniu 28 maja b. r. odbył się I Zjazd Delegatów Obwodu Chrzanowskiego w Zatorze, na który przybyli: ob. ob. Żaluski, Komendant Okręgu Krakowskiego i Witold Langrod, jako delegaci Zarządu Okręgu.

Dotychczasowe funkcje Zarządu Obwodu spełniał na polecenie Zarządu Okręgu—Zarząd Oddziału Zatorskiego, w którego imieniu za-

gał zebranie prezes, ob. Piotr Pluta. Imieniem Zarządu Okręgu powitał Zjazd ob. Żaluski.

Sprawozdanie sekretarza złożył ob. Czapkiewicz Stanisław, zaś kasowe — ob. Nunberg Seweryn. Komendant Obwodu, ob. Wichman Władysław, złożył obszernie sprawozdanie od czasu powstania Obwodu. Ze sprawozdania tego wynika, że na terenie Obwodu znajdują się oddziały: w Brzoszczach, Jaworznie, Oświęcimiu, Smolicach, Spytkowicach i Zatorze. Praca w oddziałach pozostawia wiele do

życzenia. Nie jest to wina komendantów, lecz warunków, wśród jakich pracują. Ćwiczenia wojskowe utykają z braku wykwalifikowanych instruktorów i wyposażenia technicznego. Więcej ożywienia jest w dziale sportowym.

Prawie wszystkie oddziały wprowadziły grę w piłkę nożną.

W pracy kulturalno-oświatowej wyróżniają się oddziały: w Brzeszczach i Zatorze przez urządzenie obchodów uroczystych: listopadowego, styczniowego, imienin Naczelnika Państwa, konstytucji 3-go maja, nadto przedstawień teatralnych, zebrań towarzyskich, zabaw i chórów i t. p.

Kolportaż „Strzelca“ wynosi 60 egz., a zyskuje sobie coraz więcej czytelników tak, że w najbliższej przyszłości znacznie wzrośnie. Komenda Obwodu wydaje co miesiąc rozkazy, w których reguluje tryb życia w oddziałach i informuje o bieżących sprawach.

Zarząd i Komenda Obwodu brały udział we wszystkich zjazdach i odprawach organizacyjnych i nie zaniedbują żadnej okoliczności, by utrzymać łączność organizacyjną.

Stosunek do władz wojskowych, cywilnych i innych towarzystw jest naogół poprawny, opiera się na współpracy i dąży do zniwelowania wszelkich tarć i niesnasek.

Co do pracy na przyszłość staraniem Komendy Obwodu będzie przede wszystkim podtrzymanie dotychczas zorganizowanych oddziałów, podniesienie wydajności pracy określonej statutem, wzbudzenie poszanowania i zaufania do Organizacji, wprowadzenie normalnych ćwiczeń wojskowych, urządzenie wspólnych ćwiczeń i matchów, umundurowanie członków i dalsza organizacja Obwodu.

Potrzeby Obwodu są liczne. Przede wszystkim brak instruktorów i karabinów. Wogóle praca wojskowa nie będzie mogła być normalnie prowadzona dopóty, dopóki władze wojskowe nie przyjdą z wydatną pomocą.

Ob. Drozdowicz zgłosił w imieniu Komisji Rewizyjnej wniosek o udzielenie absolutorjum skarbnikowi i ustępującemu Zarządowi, który jednomyślnie uchwalono.

Następnie przystąpiono do wyborów.

W skład Zarządu weszli: Piotr Pluta, jako prezes i członkowie: Dr. Bałanda Wiktor (Oświęcim), Baścik Michał (Oświęcim), Czapkiewicz

Stanisław (Zator), Kruczała Karol (Brzeszcze), Nunberg Seweryn (Zator), Rokowska Zofja (Zator), Sikora Józef (Spytkowice), Smreczyński Tadeusz (Zator), Suski Józef (Zator), Zając Antoni (Smolice).

Do Komisji Rewizyjnej weszli: Bartosz Karol (Brzeszcze), Drozdowicz Marcin (Zator), Lisztwan Józef (Spytkowice), jako zastępcy: Hołubowicz Emil (Zator) i Złotek Augustyn (Brzeszcze).

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos: ob. ob. Zając, Czapkiewicz, Pluta, Mataniak, Pajak, Komendant Okręgu, Załuski, Langrod i Witold Wichman.

W sprawach finansowych, jako wynik dyskusji, uchwalono:

„I. Zjazd Delegatów Obwodu Chrzanowskiego w Zatorze przyjmuje, jako obowiązującą składkę miesięczną w wysokości 100 Mkp., z prawem, przysługującym poszczególnym oddziałom, częściowego zniżania składki do 50 Mkp. W wyjątkowych wypadkach Zarząd Obwodu ma prawo całkowitego zwolnienia poszczególnych członków od płacenia składki miesięcznej na wniosek Zarządu odnośnego oddziału“.

Ob. Wichmam odczytał odezwę Ks. Biskupa Bandurskiego w odpowiedzi na przesłane przez Zarząd Okręgu Krakowskiego telegraficzne gratulacje z okazji odznaczenia Go orderem „Odrodzenia Polski“, którą zebrani entuzjastycznie przyjęli do wiadomości i wzniesli okrzyk na cześć Biskupa-Patrjoty.

Ob. Pluta podziękował zebrany za przybycie i współpracę w obradach i zamknął je okrzykiem: Protektor Związku Strzeleckiego — Józef Piłsudski — niech żyje!

## Ze Związku Strzeleckiego Okręgu Krakowskiego.

(Dąbrowa — Małopolska).

Po długotrwałym okresie pracy organizacyjnej, zmagania się z biernością społeczeństwa i ze złą wolą „pewnych sfer“ — ugruntował Związek Strzelecki na tyle swe stanowisko, że mógł przystąpić do definitywnego założenia oddziału i wyboru Zarządu.

W sali „Sokoła“ zebrał się liczny zastęp ludzi dobrej woli ze wszystkich ster społecznych.

Po zagajeniu zebrania przez Komendanta oddziału, profesora Tadeusza Lesiaka, nastąpił referat kpt. Andrzeja Waisa — zastępcy Komendanta Obwodu z Tarnowa, mający za przedmiot rozważań: „Zasady i cele idei strzeleckiej“. Po referacie zgłosili wszyscy obecni przystąpienie do Związku Strzeleckiego i uchwalili zawiązanie oddziału. Następnie obrano Zarząd w osobach obywateli: Kajetana Kiełczewskiego — jako prezesa, Franciszka Koziary — jako wiceprezesa, Kazimiera Grocha — jako sekretarza, Stanisława Mendali — jako skarbnika, Bolesława Gabryela, jako referenta kulturalno-oświatowego i członków: Stanisława Szpaka, Władysława Tryby, Andrzeja Farduły, Kazimierza Kwiecińskiego, Henryka Meneka, Jana Starzyka i Piotra Kozaczki. W skład komisji rewizyjnej weszli obywatele: Franciszek Kalafarski, Henryk Krzcinik i Marjan Bogdanowicz, a jako zastępcy: Tadeusz Kościółek i Józef Rykała.

Na zebraniu panował podniosły nastrój. Zgromadziło ono obywateli ożywionych zapałem stworzenia Ojczyźnie lepszego jutra; zgromadziło ono te nieliczne elementy niematerializowane, w zabagnionych małomiasteczkowych stosunkach gotowe do ofiar i pracy dla wyższych celów. Elementy te, zorganizowane obecnie pod sztandarem Związku Strzeleckiego, przystąpią do sanacji zgniłej atmosfery panującego tu jeszcze wszechwładnie materializmu i kultuństwa. Młody nasz oddział nie ulęknie się prześladowań, otwarcie i skrycie prowadzonej wrogiej propagandy. Społeczeństwo przestanie wreszcie dawać wiarę najniedorzeczniejszym zarzutom: że Związek Strzelecki jest organizacją partyjną, że tworzy wojsko w wojsku, że dąży do przewrotu politycznego, czy też społecznego, że walczy przeciw religji i t. p. Najlepszą odpowiedzią na te zarzuty niech będzie nieskazitelnosc etyczna i polityczna naszych członków.

Na zebraniu naszym zaznaczył się tłumny udział młodzieży ludowej. Młodzież ta, która najliczniej będzie zasilać szeregi naszego oddziału, obejmującego czysto rolniczą okolicę z natury rzeczy — młodzież ta, wychowująca się

w swych samokształceniowych kołach w imię najszczytniejszych idei — będzie dla Związku Strzeleckiego cennym nabytkiem.

Na Zebraniu naszym dał się zauważyć brak niektórych osobistości. Przykro nam było, że nie zaszczycił nas swą obecnością pan starosta, Hendrich, że nie dostrzegliśmy w naszym gronie nikogo z pośród Duchowieństwa, mającego w naszym powiecie duże wpływy. Czy mamy tę nieobecność tłómaczyć sobie, jako nieprzychylnie stanowisko?

Zaczynając naszą pracę pod pomyślnemi horoskopami nie zapominajmy, że mamy przed sobą dużo przeszkód, trudów i zmagañ, jakie nas jeszcze czekają, — patrzymy jednak spokojnym okiem w przyszłość.

### Osobiste.

Oprócz wymienionych w poprzednim numerze „Strzelca“ członków Okręgu Krakowskiego odznaczenia otrzymali.

Ostatnio Krzyż „Virtuti Militari“: ob. *Styllński Franciszek*, Komendant Obwodu Tarnów., ob. *Wojakowski Władysław*, Komendant Obwodu Nowy Sącz., ob. *Dr. Kapłcki Mieczysław*, Wiceprezes Zarządu Obw. Kraków-Miasto., ob. *Bianchi Leon*, członek Zarządu Obw. Kraków-Miasto.

Upřednio odznaczeni zostali Orderem „Odrodzenia Polski“: ob. *Telmajer Włodzimierz*, Prezes Honorowy Okręgu Krakowskiego (Kl II. i IV) ob. *generał Truszkowski Aleksander*, Prezes Sądu Honorowego Zarządu Okręgu Krakowskiego.

Orderem „Virtuti Militari“ i „Krzyżem Walecznych“: ob. *Dr. Lipiński Wacław*, Prezes Sekc. Akad. Okr. Krak., ob. *Ullman Adam*, członek Sądu Honorowego Zarz. Okr. Krak.

Krzyżem Walecznych: *X. Stojanowski Roman*, Kapelan Okręgu Krakowskiego Zw. Strz., ob. *Langrod Witold Łucjan*, członek Komendy Okręgu Krak., ob. *Wyród Marcin*, b. Komendant Obwodu Nowy Sącz., ob. *Święcki Tadeusz Stanisław*, członek Okr. Krak. Zw. Strz.



S. P.

## Jan Ozimek

sluchacz filozofji Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Związku Strzeleckiego Obwodu Tarnów, b. członek P. O. W., kapral 4 p. p. Leg. Pol., uczestnik odsieczy Lwowa i walk na froncie bolszewickim, bojownik o wolność ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim, kapral 40 p. Strzelców Lwowskich w walkach o Lwów na froncie bolszewickim, sierżant i dowódca oddziału szturmowego Pociągu Pancernego Nr. 3 Górnośląskich Wojsk Powstańczych, odznaczony Krzyżem Obrony Lwowa i Śląską Wstęgą Waleczności i Zasługi Klasy I-szej, pięciokrotnie ranny w bojach za Ojczyznę zmarł dnia 15 czerwca 1922.

Związek Strzelecki traci w Nim jednego z najczynniejszych członków i najgorliwszych szermierzy Idei Strzeleckiej. Cześć Jego Pamięci!

Niech Mu ziemia, którą tak mężnie bronił, lekką będzie!

# Kronika organizacyjna.

## Związek Strzelecki w Krakowie.

W dniu 10 b. m. odbył się w Krakowie w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego wiec ogólnoakademicki, zainicjowany przez miejscową Sekcję Akademicką Związku Strzeleckiego, poświęcony udziałowi młodzieży akademickiej w pracach Związku. Wiec zagaił kolega, Tadeusz Święcicki. Scharakteryzowawszy ogólnie obecny nastrój młodzieży akademickiej i wskazał jej Związek Strzelecki, jako teren, na którym z największym dla Państwa i dla siebie pożytkiem młodzież ta dziś pracować winna. Referat „O Ideologii Związku Strzeleckiego“ wygłosił kolega Wacław Lipiński, po czym ob. Kazimierz Załuski przedstawił ogólny zarys zainicjowanej przez Państwo akcji wojskowej przysposobienia rezerw i rolę Związku Strzeleckiego w tej akcji. Po referatach odbyła się dyskusja, która tyczyła się jedynie środków i metodyki pracy Związku Strzeleckiego. Sama konieczność zgrupowania się młodzieży akademickiej w szeregach Związku Strzeleckiego, jako bezsporna i niewątpliwa, nie była wcale tematem dyskusji.

Wiec zakończono zgłoszoną przez kolegę Adama Synowieckiego, a przyjętą przez aklamację, rezolucją następującej treści:

„W zrozumieniu i uznaniu dążeń Związ-

ku Strzeleckiego i konieczności poparcia idei obrony państwa na wypadek potrzeby, młodzież akademicka uważa za swój obowiązek jaknajintensywniej współdziałać ze Związkiem Strzeleckim i wezwać wszystkich akademików, rozumiejących swe zadania wobec Ojczyzny, do wstępowania do Związku Strzeleckiego“.

Na wiecu przewodniczył kolega Stanisław Gebhardt, sekretarzował kolega Marjan Jakubowski.

\* \* \*

Dnia 28. V. 1922, wziął udział imieniem Związku Strzeleckiego w uroczystości poświęcenia chorągwi krakowskiego oddziału Związku Harcerstwa Polskiego Szeł. Wydz. I. Okr., ob. Jerzy Langrod, który przyjął przeznaczony dla Związku Strzeleckiego gwóźdź srebrny do drzewca chorągwi i wpisał się na listę ojców chrzestnych chorągwi.

Wymieniony złożył na ręce Prezesa Oddziału, ob. profesora Surzyckiego i Komendanta Chorągwi, ob. ppor. Kalińskiego, życzenia powodzenia w pracy harcerskiej.

\* \* \*

Komendant Okręgu Krakowskiego zezwolił Oddziałowi Związku Strzeleckiego w Zawierciu Obwodu Sosnowiec na używanie następującej nazwy: „Oddział Związku Strzeleckiego w Zawierciu imienia Generała Edwarda Śmigłego Rydza.“

\* \* \*

W dniu 30 czerwca odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie promocja jednego z naj-



czynniejszych członków Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego, kapitana Wacława Lipińskiego, prezesa i kierownika Sekcji Akademickiej Okr. Krak. Zw. Strzel. Ob. Lipiński uzyskał stopień doktora praw.

## Z Obwodu Siedlce Związku Strzeleckiego.

**MORDY.** Dnia 25-go marca r. b. odbyło się walne zebranie członków miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego. Obecnych było 42 członków i 6 gości. Zebranie zagał Przewodniczący Obwodu Siedlce, ob. Dr. Wiszniewski. Do prezydium powołano: sędziego, ob. Chadejewskiego i ob. Sobiczewskiego. Sprawozdanie z działalności oddziału złożył ob. Fr. Majnowski. Następnie zabrali głos: ob. Dr. Wiszniewski i komendant Obwodu ob. Zdanowski, zaznajamiając obecnych z zadaniami Związku i metodami pracy.

Po przemówieniach przystąpiono do wyboru Zarządu oddziału i jednogłośnie wybrano: Ob. sędziego Chadejewskiego, ob. Brazma Piotrowskiego i ob. Zygmunta Sobiczewskiego.

Do Komisji dochodów niestałych zebrani uprosili Panny Brzezińskie, a na stanowisko komendanta oddziału zaproszono ob. Fr. Służała, oficera rezerwy W. P.

Grmiącym okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa i idei samoobrony Rzeczypospolitej zakończono zebranie.

Po zebraniu ogólnym odbyło się w obecności delegatów Obwodu zebranie nowego Zarządu wspólnie z Komendantem Oddziału i Komisją dochodów niestałych.

Na zebraniu dokonano podziału czynności ułożono najbliższy program działalności Oddziału.

## Obóz Strzelecki w Nieświeżu.

Wieczorem, dnia 1 lipca 1922 r., towarzystwo złożone z D-cy Brygady Jazdy i Szefa Sztabu Brygady, Przewodniczącego Komisji Rozjemczej, Prezesów: Wiszniewskiego i Iwaszewicza, Komendanta Okręgu, kpt. Szczepanowskiego, delegata Komendy Głównej, kpt. Królikowskiego i wielu innych zwiedziło obóz strzelecki, rozbity wśród lasów Radziwiłłowskich o 2 kilometry od Nieświeża. U D-cy Brygady zameldował się Komendant Obozu, kpt. Chmura, zdając jednocześnie relację z tego, co dotychczas zrobiono w obozie, z ilości uczestników, instruktorów, braków i t. d.

Sprawa przedstawia się jak następuje: Obóz, rozbity na 6 tygodni, przeznaczony jest dla członków organizacji strzeleckich, harcerskich i sokolich. Cel: wyszkolenie i przysposobienie instruktorów, którzyby po powrocie z kursu, sztukę wojсковą wykładać mogli swym współobywatelom.

Dotychczas zjechało 110 ludzi łącznie, z oddziałem nieświeskim, który komenderuje 20 swoich członków na ten kurs. Obóz obliczony na 200 ludzi, 4 oficerów, jednego lekarza i kilkunastu podoficerów instruktorów. Namioty w liczbie 8 rozbito wśród drzew na skraju lasu. Woda do picia blisko, do kąpania o 1½ kilometra od obozu. Kuchnie polowe, dymią przygotowaną strawą. Brak sienników, koców i mundurów ćwiczebnych, które są w drodze z Brześcia do Horodziei już 5 dni z łaski P. K. P. Duch wśród uczestników dobry, żywy.

Nazajutrz dnia t. j. 2 lipca r. b. nastąpiły: msza polowa na rynku nieświeskim, uroczyste otwarcie kursu i wręczenie sztandaru Strzelcowi nieświeskiemu przez miejscowe Koło Polek.

Mowy, orkiestra, szwadrony ułanów, kompanja strzelców, tłumy ludu na rynku wytworzyły nastrój podniosły i uroczysty.

Okrzyki: „niech żyje Polska“, „niech żyje Józef Piłsudski, Naczelnik Państwa, niech żyją strzelcy“ odbił się gromkim echem wśród murów miasta i zginął het — w pasie granicznym...

Wieczorem zabawa w parku nieświeskim „Marysinie“, i.. wesołe zakończenie uroczystości strzeleckich.

To wszystko! Cześć!

A. D.

## Przedstawienie w Hołobach.

Staraniem Komendy Obwodu Związku Strzeleckiego w Kowlu, w niedzielę dnia 4 czerwca odbyło się w Hołobach przy pomocy tamtejszego nowoorganizowanego oddziału, przedstawienie na urządzonej w ogrodzie przy ochronce scenie. Wystawiony był dramat w 1 akcie Majchera p. t. „Posiew wolności“, który dzięki ob. Liśkiewiczowi, reżyserowi przedstawienia, udał się dość dobrze.

Pod przedstawieniu w sali szkoły ludowej odbyły się tańce przy orkiestrze wojskowej z Kowla.

Czysty dochód z przedstawienia przeznaczono na zakup ksiązek do biblioteki przy Związku Strzeleckim w Kowlu.

E. Erdman.

## PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Związku Strzeleckiego w Dęblinie wysłał do Dowódcy Obwodu Warownego, pułk. Freja, następującą depezę:

„Składamy serdeczne podziękowania za sałe oddane nam i wzięcie udziału w wyświęceniu dnia 7 maja 1922 r. Cześć!

Związek Strzelecki w Dęblinie.

# Z życia Organizacji Społecznych.

## Zjazd Członków b. Polskiej Organizacji Wojskowej.

Dnia 25 i 26 czerwca odbył się w Warszawie Zjazd członków b. P. O. W. w którym wzięło udział do tysiąca osób, delegatów i gości z całej Polski. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele garnizonowym za dusze poległych współtowarzyszów broni. Po odczytaniu depesz powitalnych i listu ks. Biskupa Bandurskiego kolejno wygłosili referaty: ob. ob. Medard Downarowicz — historyczny, Pohoski — ideowo-programowy, Guliński — o samopomocy dla wdów i sierot po członkach P. O. W. i zdemobilizowanych oraz o odznakach; poseł Poniatowski — o sprawach ekonomicznych, Niedzielski — o sprawach oświatowo-kulturalnych. Statut stowarzyszenia referował ob. Paschalski. Po obszernej dyskusji dokonano wyboru komisji, do których odesłano zgłoszone wnioski. W czasie obrad Zjazdu udała się delegacja do Naczelnika Państwa, w imieniu której przemawiał ob. Poniatowski. Do swoich byłych podkomendnych zwrócił się Komendant z następującym przemówieniem:

„Niewiele mam wskazań dla dawnych moich podkomendnych.

Okres najwyższego działania P. O. W. był dla mnie okresem więzienia: dla Was — groźbą więzienia. Moje nazwisko i imię było dla Was symbolem.

Zjawiało się w ciężkich chwilach przy podjętych pracach jako „muszę“ — tam, gdzie chciałoby się rzec „nie mogę“. Pragnąłbym i nadal, byście przy pracy mówili sobie „mogę — bo muszę“. Nie chcę być Waszym sumieniem, — wiązać was wewnętrznie. Niech każdy idzie drogą, którą wybrałście wspólnie, lub którą wybrał sam. P. O. W. chociaż rozrzucone i może różniące się w poglądach (bo i tak i być może) niech łączy pamięć przeżytych wspólnie, aczkolwiek bezemnie wysiłków. W chwili wahania się czy załamań — niech każdy wie, że stoję przy nim, jako symbol owego „muszę“. Życzę Wam, by pracy, którą po-

dejmujecie, towarzyszyły cechy dawnych moich żołnierzy: poczucie odpowiedzialności za rzeczy podjęte, które muszą być wykonane i szacunek dla pracy innych, (o który tak trudno w Polsce), niezbędny, stały warunek zdobycia szacunku dla siebie, oraz byście tej odpowiedzialności i szacunku uczyli nowe pokolenia w Polsce“.

Zjazd przyjął projekt statutu, powołał tymczasowy Zarząd, a nowopowstałej organizacji nadał nazwę: Polska Organizacja Wolności. Uchwalono przytym: rezolucję ideową w sprawie pracy oświatowo-kulturalnej, w sprawach: samopomocy ekonomicznej, historii b. P. O. W., wychowania wojskowego dla obrony kraju, i cały szereg innych. W stosunku do Związku Strzeleckiego zapadła następująca uchwała:

*Zjazd członków b. P. O. W. uważa Związek Strzelecki za organizację urzeczywistniającą ideę żołnierza-obywatela, a więc za godną poparcia i poleca członkom b. P. O. W. i nowopowstałego stowarzyszenia brać udział czynny w pracach Związku Strzeleckiego“.*

Do Zarządu tymczasowego wybrani zostali: Andrzej Strug jednogłośnie, jako przewodniczący, oraz ob. ob. Twardo, Pohoski, Guliński, Poniatowski, Moraczewski, Anusz, Fichna, Rektor Mazurkiewicz, Niedzielski, Chmielewski, Opiełńska-Zdanowiczowa, Gorzycki, Nowicki Stempowski, Zarzycki, Józefski i Zbierański. Poza tym w skład Zrządu wejść automatycznie przesi Zarządów Okręgów Organizacyjnych. Jednomyślnie Zjazd uchwalił zwrócić się z prośbą o przyjęcie godności członków honorowych do: Józefa Piłsudskiego, Bolesława Limanowskiego, Tadeusza Kuhnkego, Józefa Bromirskiego, generała Rydza-Śmigłego i ppłk. Adama Koca.

Na zakończenie obrad odbyła się w Kasyńce Urzędników wspólna wieczornica, na którą przybył twórca i pierwszy Komendant P. O. W. Naczelny Wódz, Józef Piłsudski. Wśród bardzo miłego nastroju przemawiali ob. Strug i Naczelnik Państwa.

---



---

## Dział kulturalno-oświatowy.

Wezwanie Oddziału II Komendy Głównej.

Oddział II (Kulturalno — oświatowy) Komendy Głównej Związku Strzeleckiego zwraca się do Komend Okręgowych. Obwodowych

i Komend Oddziałów, jak również do wszystkich członków i sympatyków Związku Strzeleckiego z następującą prośbą:

Komenda Główna przystępuje do organi-

zowania biblioteki i archiwum. Potrzebę istnienia takowych przy Komendzie Głównej zbytecznym byłoby udowadniać. Dla prac kulturalno—oświatowych, dla samej organizacji takowych biblioteka jest niezbędną. Z trudem udało nam się zapoczątkować prace w tym kierunku. Brak funduszków nie pozwala nam jednak na postawienie sprawy na należytych poziomach. Do Was przeto zwracamy się z prośbą o poparcie. Dary w książkach, a w szczególności dzieła encyklopedyczne, treści historycznej i naukowej, jak również dzieła i dokumenty z historii wojskowości polskiej uprzejmie prosimy przesyłać pod adresem Komendy Głównej.

(—) *Orwicz-Żyliński*

w/z. Szefa Oddziału II Komendy Głównej.

## Spis dzieł, traktujących o historii walk o niepodległość Polski.

Wobec wielkiego zainteresowania się historją walk o Niepodległość Polski podajemy poniżej spis dzieł, obejmujących czasy dziejów porobiorowych.

*B. Limanowski* — Stuletnia walka narodu polskiego o niepodległość.

*B. Limanowski* — Historia demokracji polskiej w epoce porobiorowej.

*K. Tetmajer* — O żołnierzu polskim.

*M. Kukiel* — Z dziejów organizacji wojsk polskich.

*T. Hołowo* — Oficer Polski.

*M. Zabrzecka* — Powieść o duszy polskiej.

### POWSTANIE KOŚCIUSZKOWSKIE:

*T. Kościuszko* — Listy, odezwy i raporty

*A. Śliwiński* — Powstanie Kościuszkowskie

*A. Choleńkowski* — Tadeusz Kościuszko.

*S. Zawierucha* — Powstanie Kościuszkowskie.

*J. Kiliński* — Pamiętnik. (ew. Mościcki, Rejmont — Kiliński).

*S. Śmiałowski* — Wojciech Bartosz Głowacki.

*T. Lenartowicz* — Bitwa Racławicka.

*T. Korzon* — Kim i czym był Kościuszko.

*W. Tokarz* — Żołnierz Kościuszkowski.

### LEGJONY:

*M. Kukiel* — Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej.

*M. Kukiel* — Żywot Napoleona.

*H. Mościcki* — Generał Henryk Dąbrowski.

*W. Smoleński* — J. H. Dąbrowski.

*E. Białynia* — Legiony polskie.

*E. Białynia* — Wojsko polskie w epoce napoleońskiej.

*J. Nałęcz* — Cyprjan Godebski.

### KSIĘSTWO WARSZAWSKIE:

*L. Askenazy* — Książę Józef Ponia-towski.

*J. Pawłowski* — Książę Józef Ponia-towski.

*M. Sokolnicki* — Wojna 1809 roku.

### KRÓLESTWO KONGRESOWE

I ROK 1831.

*S. Askenazy* — Łukasiński.

*B. Limanowski* — Łukasiński.

*J. Leszko* — Łukasiński.

*E. Jezierski* — Łukasiński.

*A. Śliwiński* — Powstanie listopadowe.

*M. Sokolnicki* — Wojna polsko-rosyjska. 1831 roku.

*M. Mochnacki* — Noc 29 listopada.

*Hoffman* — Wielki tydzień Polaków.

*M. Sokolnicki* — Skrzynecki.

*B. Fawłowski* Dwernicki.

*K. Różycki* — Pamiętnik pułku jazdy wołyńskiej.

*E. Jezłerski* — Bohater Woli.

1846 — 1848.

*E. Radzikowski* — Powstanie Chochołowskie.

*W. Trąpczyński* — Dwa powstania poznańskie.

*W. W. Kozłowski* — Powstanie Wielkopolskie.

ROK 1863.

*B. Limanowski* — Historia powstania narodowego.

*J. Grabiec* — Rok 1863.

*A. Śliwiński* — Powstanie styczniowe.

*M. Wysłouchowa* Za wolność i lud.

*J. Piłsudski* — 22 stycznia 1863 roku.

*M. Dubiecki* — Bohaterski naczelnik powstania.

*J. Marciniowska* — Rok 1863.

*M. Kłęczkowska* — Ks. Mackewicz.

*J. Świada* — Ostatni (Ks. Brzóska).

*Z. Szybalska* — Wyjątki z pamiętników o roku 1863.

*F. Wróblewska* — Rok 1863 (odezwy, dokumenty).

*S. Długosz* — Czachowski.

*Orwicz Żyliński*

w/z. Szef. ref. Kult. Oświat.

## Z Okręgu Warszawskiego.

Komenda Okręgu Warszawskiego nabyła 70 kompletów biblioteczek popularnych i takowe rozesała poszczególnym oddziałom. Przykład godny naśladowania.

## Czytelnia Związku Strzeleckiego w Krakowie.

KRAKÓW. Przy Komendzie Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego została staraniem referatu Inf. Prasowego tejże Komendy utworzona czytelnia, obejmująca następujące wydawnictwa, poświęcone kwestjom wojskowo — wychowawczym: 1) „Bel-

lona“ (Warszawa), 2) „Biblioteka Strzelecka“ (Warszawa), 3) „Bulletin Officiel de l' Union Internationale de Tir“ (Paryż), 4) „Komunikat Referatu Przystosobienia Rezerw“ (Kraków), 5) „Komunikat Strzelecki“ (Lublin), 6) „Płomienie“ (Kraków), 7) „Polska Zbrojnia“ (Warszawa), 8) „Przegląd Strzelecki“ (Lwów), 9) „Przegląd Sportowy“ (Kraków), 10) „Samorząd“ (Warszawa), 11) „Strzelec“ (Warszawa), 12) „Strzelec“ (miesięcznik Polskich Związków Strzeleckich z r. 1914 Kraków), 13) „Strzelec“ (pismo Polskiej Organizacji Wojskowej) rocznik 1916-17. 14) Wiadomości Referatu Przystosobienia Rezerw“ (Grudziądz) 15) Wiadomości Sportowe“ (Kraków), 16) „Żołnierz — Obywatel“ (Poznań) 17) „Żołnierz Polski“ (Warszawa).

Czytelnia ta znajduje się w trakcie dalszego rozszerzania.

# Dział urzędowy.

## OKÓŁNIK.

W pierwszej połowie lipca, w dniu oznaczonym przez Sejmowy Komitet Obchodu uroczystości wcielenia ziem części Górnego Śląska do Macierzy — poleca się dołożyć wszelkich starań, by obchody inicjowane na miejscu przez Oddziały naszego Stowarzyszenia wypadły bardzo poważnie i uroczyste. Na urządzanych w dniu tym odczytach, czy pogadankach omawiać należy historję ziemi śląskiej i ogromną ważność faktu przyłączenia

starych ziem polskich, wyrwanie ich z pod jarzma i ucisku niemieckiego, jako rezultat walki ludu śląskiego, w której i oddziały naszego Stowarzyszenia czynny udział przyjmowały. W dniu tym oddziały zarządzają zbiórki, — i zbiorowe ćwiczenia i defilady. — O wykonaniu powyższego meldować władzom naczelnym.

(—) *Małski* (—) *Langler* (—) *Dłuski*  
Komendant Główny. Ref. kult. oświat. Prezes.

Otrzymują: Wszystkie Komendy i Zarządy Związku Strzeleckiego.

# Dział sportowy.

## Związek Strzelecki a Główne Igrzyska Sportowe Wojsk Polskich.

### V.

Do sportów wojskowych, np. dla piechoty, zaliczyć należy szermierkę na bagnety i dla kawalerji szermierkę naszable, dalej walkę na pięści i zapasy rzymsko-greckie, t. z. francuskie, rzuty granatem *do celu*, i oszczepem *do celu*, pozatym gry: w piłkę „rugby“ i w piłkę nożną, oraz przeciąganie liną.

a). Szermierka na bagnety, względnie dla nasady na szable, powinna być, tak jak za da-

wnych czasów, nie tylko ćwiczeniami uprawianymi w szkole, w klubach, lecz przy każdej okazji w domu, po zajęciach. Szermierka powinna być naszym narodowym sportem i rozrywką. Bo czyż wiele potrzeba, aby natychmiast przystąpić do ćwiczeń? Dwa kije i dwóch ludzi, a szermierka gotowa. Jednego tylko brak to jest instruktorów — nauczycieli; dopóki wojsko nie postara się o wyszkolenie takiej ilości

nauczycieli, którzyby mogli ogarnąć wszystkie szkoły średnie i wyższe uczelnie, oraz wszystkie kluby i stowarzyszenia sportowe, trudno marzyć o powszechnym uprawianiu szermierki.

b). *Walka na pięści (box) i zapasy*. Przy dobrej woli i poparciu odnośnych czynników wojskowych nie byłoby niepokonanej trudności, dla wprowadzenia boxu i zapasów „francuskich” do armji czynnej, a zatem do klubów sportowych i organizacji wojskowo-wychowawczych. Trzeba tylko przykładu, nacisku, propagandy, czego taki wielki aparat jak wojsko nie powinno skąpić. Zamiast popierać bezcelowe dla wojska wyczyny lekkoatletyczne, czy nie lepiej zarządzić w klubach wojskowych i oddziałach uprawianie boxu i zapasów—jako ćwiczeń prowadzących prosto do celu, któremu służy wojsko? Przekonany jestem, że wkrótce sporty te rozpowszechniłyby się na cały kraj. Rezerwista, który wyszedł do „cywila” — zawsze ma pociąg do tego sportu, który uprawiał w wojsku i w którym nabrał wprawy. O instruktorów tutaj łatwiej, bo zapasy mają bardzo wielką ilość zwolenników i adeptów, zresztą można byłoby angażować do tego atletów zawodowych, których w Polsce znajdziemy poddostatkiem.

c). *Rzuty granatem i oszczepem do celu*. Co do tego punktu powiem niewiele. Nic nie może stać na przeszkodzie uprawianiu tych dwóch rodzajów ćwiczeń, poza rzutem kulą, dyskiem i oszczepem wdal. Wojsko powtarzam już poraz setny, musi być konsekwentne w swych poczynaniach. O ile szyki bojowe, organizacja i musztra formalna, wciąż ulegają zmianom na lepsze, wciąż są poprawiane, ulepszane, dla czegoż więc nie wyciągnąć praktycznych wniosków z tego i zrewidować zasady wychowania fizycznego, przystosowując je do potrzeb wojskowych. Nie jestem przeciwnikiem żadnych ćwiczeń i sportów, owszem sam je uprawiałem i obecnie się nimi interesuję, lecz wojna, która nas czeka w przyszłości, wymagać będzie od nas wysiłku wojennego w takim stopniu, że stosując przygotowanie fizyczne metodą dalszą, przez uprawianie sportu pośredniego, nie zdążymy na czas się wyszkolić; potrzeba orężnej walki zaskoczy nas w pół drogi i może przynieść porażkę. Dlatego oddajmy pierwszeństwo ćwiczeniom i sportom, prowadzącym nas bezpośrednio do celu — do fizycznej tężyzny *żołnierskiej*.

d). *Gry: „rugby”, piłka nożna i przeciąganie lina*. Piłka nożna ma już swoją historję i propagandę w Polsce, jest oceniona może z innego punktu widzenia niż mój, lecz rozwozić się na tym nie będę, gdyż sam fakt, że gra ta istnieje i ma szerokie zastosowanie wystarczy, aby o niej nie mówić. Przeciąganie lina, aczkolwiek ma swój regulamin przewidziany lekką atletyką, nie jest w użyciu. Wielka szkoda, bo ćwiczenie to ma swe dobre strony przede wszystkim dla tego, że jest zbiorowe, drużynowe, przez to samo ma walory potrzebne dla wojska: wyrabia solidarność, właściwą ocenę wysiłku wspólnego, nosi charakter walki, jest więc wcale dobrym ćwiczeniem rozwijającym całe ciało. Najmniej jest znana gra „rugby”, kombinowana gra piłki nożnej, gdzie wolno jednak graczom używać i rąk. Jest to gra, wymagająca wielkiej sprawności fizycznej, przytomności umysłu i natychmiastowej decyzji. Gra ta nosi silne znamiona walki, walki nawet dość ostrej i niejednokrotnie brutalnej; lecz żołnierz, który ma być dobrym żołnierzem, nie może się bawić w powiśkach; warunki wojenne wymagają twardej i ciężkiej szkoły. Gra ta powinna znaleźć szerokie zastosowanie w armji naszej, jak również w społeczeństwie. Armja francuska dawno już stosuje grę „rugby” w swych szeregach. Jeżeli więc we wszystkich poczynaniach wojskowych bierzemy żywy przykład z naszych sprzymierzeńców, to i pod tym względem nie pozostawajmy w tyle.

I tak punkt 3-ci wywodów moich o sporcie wojskowym uważałbym narazie za wyczerpany.

W rezultacie z całości przychodzę do przekonania, że obok Państwowych Związków Sportowych dla wszystkich innych gałęzi sportu, uprawianego w kraju, winien powstać osobny Związek Państwowy dla Sportu Wojskowego, do którego mogłyby należeć sekcje klubów, względnie kluby ten sport uprawiające i gdzie ogniskowałyby się wysiłki i projekty tych ludzi z poza szeregów armji czynnej, którym rozwój sportu wojskowego leży na sercu — więcej niż mecze międzynarodowe.

Związek Sportu Wojskowego, poza należeniem do Polskiego Związku Związków Sportowych, miałby oparcie o Wydział Wychowania Fizycznego, względnie o Wydział Przystoso-

bienia rezerw, skąd czerpałby instruktorów, materiał i wskazówki dla swej pracy i propagandy.

Jestem przekonany, że przy odpowiednim nacisku na opinię publiczną sportową oraz przy wyraźnym zastrzeżeniu, iż tylko te Związki i Organizacje sportowe, które uprawiać będą sport wojskowy liczyć mogą na finansowe poparcie odnośnych władz państwowych i wojskowych, sekcje i kółka sportu wojskowego powstaną, jak grzyby po deszczu, nawet przy klubach wybitnie ignorujących zasadę uprawiania sportów dla celów obrony państwa, albowiem takie kluby najwięcej na pomoc ze strony władz państwowych są czule. Poza tym, racjonalnie ufundowane nagrody i tytuły honorowe „mistrzów” i „mistrzostw” w zawodach sportu, w zawodach sportu wojskowego, przyczynią się również niemało do spopularyzowania tej gałęzi sportu i do zachęcenia „gwiazd” światka sportowego, łasych, na tego rodzaju odznaczenia, do ubiegania się o pierwszeństwo.

Spróbować nie zawadzi. W każdym bądź razie Wydział Wychowania Fizycznego może zgóry liczyć na pomoc i poparcie w tym kierunku ze strony Związku Strzeleckiego, który już niejednokrotnie dowiódł, że wszystkie poczynania, z czyjejby to strony nie były, mogące przysłużyć się sprawie obrony państwa, znajdują zawsze wśród członków, jak również i wśród kierowników Związku żywy oddźwięk i zrozumienie.

Cześć sportowi wojskowemu!

*Muszkiet.*

### „Sport ludowy”

Powtarzam słowa cudze, więc biorę je w cudzysłów. Mistrz Pytłasiński, znany zapasnik i atleta, wystąpił w krakowskim „Tygodniku Sportowym” z projektem popularyzowania sportu wśród szerokich mas wiejskich naszego społeczeństwa i w tym celu wysuwa szeroko umotywowany wniosek ujęcia całokształtu ćwiczeń fizycznych na wsi w pięciobój złożony:

- 1) z walki — (zapasów)
- 2) rzutu ciężarem,
- 3) skoku w wyż i w dal,
- 4) biegu,
- 5) ćwiczeń kształcących harmonię i estetykę ciała; Przypuszczam, że mistrz Pytłasiński

miał tu na myśli ćwiczenia rytmiczne t. z. wolne. Pięciobój ten miałby w przyszłości stanowić podstawę rozwoju sportu ludowego, t. j. masowego, uprawianego w najodleglejszych zakątkach kraju.

Projektowi mistrza Pytłasińskiego przyklaskujemy z całym zapalem, na jaki nas stać i szczerze się cieszymy, że szermierze sportu, oraz prasa sportowa polska nareszcie zainteresowali się wsią i „ludem”, oraz że sport wszelkiego rodzaju, jaki jest uprawiany i skupiony w osadach miejskich, ruszy może tym sposobem i na podbój polskiej wsi.

Muszę przy tej sposobności zaznaczyć, że Związek Strzelecki dawno już poruszył wieś polską w kierunku uprawiania ćwiczeń fizycznych. Oddziały naszej organizacji w przeważnej liczbie to oddziały wiejskie; członkowie zaś organizacji w większości — to chłopci, robotnicy, jednym słowem — lud. Ćwiczenia fizyczne, jakie w oddziałach strzeleckich są uprawiane, obejmują znaczną skalę gałęzi sportowych: jest tam gimnastyka i ćwiczenia wolne (rytmiczne), jest lekka-atletyka, box, piłka nożna, lecz przede wszystkim kulturowane są ćwiczenia wojskowe.

Kto uważnie czytuje naszego „Strzelca”, ten już dokładnie zapoznał się z zasadą naszej organizacji, którą wyrazić można w dwóch słowach: „obywatel-żołnierz”.

Polska niepodległa — to zbrojny obóz Polaków, gotowych w każdym momencie do walki; dlatego też każdy Polak, przed wszystkimi ćwiczeniami, jakie uprawiać chce, powinien, jest obowiązany uprawiać ćwiczenia wojskowe.

To też projekt mistrza Pytłasińskiego, (oby znalazł uznanie tam, gdzie powinien) popieramy z jednym zastrzeżeniem: że pięciobój, wysuwany przez niego, będzie zastąpiony „pięciobojem wojskowym”.

Połączmy przyjemność z obowiązkiem, sport dla przyjemności, zdrowia i rozrywki, ze szkołą strzelca i grenadjera i damy pierwszeństwo *sportowi wojskowemu*. Ćwiczenia są mniej skomplikowane i specjalnych kostjumów nie potrzeba, i o instruktora nie trudno, bo go znaleźć można w każdej wiosce, w wysłużonym żołnierzu polskim. Niech sport wojskowy jedynie ma prawo pretendować do nazwy sportu ludowego, już teraz przez tysiące ludu uprawia-

nego, coraz więcej nabierającego zrozumienia i rozpędu masowego.

Niech mistrz Pytłasiński rozważy nasze intencje w powyższej sprawie. Polska potrzebuje sportowców — żołnierzy, nie zaś sportowców-atletów, i dlatego *głosujemy za sportem wojskowym.*

1) Walka na białą broń. 2) Marsze bojowe. 3) Biegi szturmowe. 4) Strzelnica. 5) Szkoła grenadjera — oto sport—rozrywka i zarazem służba „ku chwale i pożytkowi Ojczyzny“

*Muszkiet.*

## Z Okręgu Krakowskiego.

W dniu 3. VI. Oddział Zw. Strzel. w Zatorze (Obwód Chrzanowski) urządził bieg okręgowy o nagrodę. Droga wynosiła 1562 m. Do mety przybyli jako pierwsi: ob. Czopek Władysław.

w 6. min. 2 sek., ob. Bzopek Józef — 6. min. 20 sekund, ob. Kluska Stanisław — 6. minut 40 sekund.

## Sport w Białymstoku.

W dniu 2 lipca r. b. rozegrała mecz w Białymstoku reprezentacja Strzelca Warszawskiego z drużyną białostocką Strzelca.

Zawody skończyły się zupełną porażką warszawiaków w stosunku 11 : 0 (do pauzy 5 : 0.) Gra toczyła się przez cały czas na przedpolu drużyny warszawskiej. Klęskę tak wielką przypisać należy zmęczeniu i nieodpowiedniemu przygotowaniu warszawskiej reprezentacji. Drużyna białostocka wykazała dużą technikę gry i przedstawia się, jako poważny kandydat do nagrody wędrownej Zarządu Głównego.

Sędziował słabo ob. Baunet.

---



---

# Rzeczy różne.

## Wacław Sieroszewski do b. powstańców górnośląskich.

*Przeżywamy podniosły moment zjednoczenia Śląska Górnego z Macierzą. Pracą i walką zbrojną dążyliśmy wytrwale, aby przyspieszyć ten moment. List ob. W Sieroszewskiego, swego czasu praesłany Prezydjum Pierwszego Ogólnego Zjazdu Delegatów b. Powstańców Górnośląskich, mówi o naszych wysiłkach dla sprawy. Od kadrówki aż po dzień walk o wolność Górnego Śląska, strzelcy byli myślą i czynem z braćmi, osiadłymi na prastarej ziemi Piastów. Dla tych, co brali udział w powstaniu górnośląskim w szeregach Związku Strzeleckiego list ten będzie miłym wspomnieniem tych czasów.*

REDAKCJA.

## Do Prezydjum Zjazdu Delegatów b. Powstańców Górnośląskich.

Poraz pierwszy odwiedziłem Górny-Śląsk w 1914 roku, kiedy w sprawach służbowych, jako żołnierz, wysłany zostałem do Opola. Pobyt mój trwał tam niezmiernie krótko i każ-

dy krok był śledzony pilnie przez władze niemieckie. Zdążyłem jednak wpaść na chwilkę do redakcji „Gazety Opolskiej“ i zobaczyć się z paroma rodakami, których zapoznałem z dążeniami legionów i polityką Niepodległościową.

Nie mieli o tym pojęcia, nie rozumieli taktyki naszej i nie ufali jej. Mądre przewidywania ówczesnego wodza Legionów, Józefa Piłsudskiego, że „Niemcy pobiją Rosję, a Francja Niemców“, wydały się ówczesnym Ślązakom, jak zresztą i większości Polski, „romantyzmem i niedościgłym marzeniem“, a naszą, przystosowaną do tych pragnień taktykę, uważali w najlepszym razie za „obłąkaną fantazję“.

Byłem więc nietylko pierwszym żołnierzem polskim, na którego czaku Górnoślązacy zobaczyli Białego Orła, jawnie, w jasny dzień błyskającego nad ich ciemną od wieków, starą, piastowską ziemią; byłem nietylko pierwszym w tej wojnie ułanem polskim, którego szabla zabrzęczała na brukach i krążankach miast śląskich—ale byłem jednocześnie pierwszym zwiastunem z ramienia obecnego Naczelnika Państwa, jego „obłąkanej fantazji“,

z której wyrosnąć miała Polska Niepodległa i Zjednoczona.

Drugi raz usiłowałem dostać się na Górny Śląsk zimą 1918 roku, po słynnym sejmie poznańskim. Polecono mi być w Gdańsku i w Bytomiu. W Gdańsku zabawiłem tydzień. Stosunki się zmieniły na naszą niekorzyść i nie mogłem dostać się już do Bytomia.

Dopiero w czerwcu 1921 roku przybyłem na Górny Śląsk poraz drugi; tymczasem w charakterze prezesa Związku Strzeleckiego, przyjechałem zlustrować dwa baony strzelców, rozlokowane w okolicach Katowic.

Z niezmiernym wzruszeniem oglądałem wtedy te liczne już orły białe, polatujące nad śląskimi polami i broń polską, połyskującą w śląskich mgłach. Widziałem nareszcie marę „obłąkanej fantazji”—Polski Zjednoczonej i Niepodległej, wcielającą się w żywą postać Państwa Polskiego z oparów krwi Waszej i Naszej.

Cześć poległym i serdeczne uściski żywym! Życzenie powodzenia Waszym pracom, Waszym zamiarom przesyłam w dniu tego pierwszego Waszego Zjazdu — Wam, rzeczywiście Twórcy Niepodległości Śląska i Zjednoczenia kraju tego z odrodzoną Ojczyzną.

(—) *Wacław Sieroszewski.*

W sprawie budowy pomnika ś. p. Kazimierza Kuby-Bojarskiego, kpt. Legionów w Zakliczynie nad Dunajcem.

Donoszą nam z Zakliczyna n. D.: W roku 1914 po bitwie pod Łowczówkiem przywie-

ziono do Luławic pod Zakliczynem dowódcę baonu pierwszego pułku piechoty Legionów, ciężko rannego kapitana, K. Kubę—Bojarskiego, który wkrótce z ran, w boju poniesionych, zmarł i został pogrzebany na cmentarzu w Zakliczynie. Obywatelstwo zakliczyńskie, czcząc pamięć jednego z pierwszych żołnierzy polskich, swego czasu bojownika za wolność, walczącego przeciw caratowi w Lubelskiem, żołnierza ideowego, szeregowca słynnej Kadrowki postanowiło wznieść mu na swym skromnym cmentarzu pomnik, zwłaszcza, iż przykro dotyka ich widok, że, gdy polegli żołnierze austriacy i rosyjscy pochowani zostali starannie na osobnych, nieraz ozdobnych cmentarzach, zwłoki bohatera polskiego leżą w zwykłym darniowym grobie. Zorganizował się tedy w łonie „Sokoła” zakliczyńskiego komitet budowy pomnika ś. p. Kuby—Bojarskiego. Ponieważ jednak rozporządza on środkami niedostatecznymi, zwraca się z apelem i prośbą o poparcie do społeczeństwa, prosząc zarazem naszą Redakcję o otwarcie listy składek na ten cel przeznaczonych.

## OFIARY.

Pani Oster-Ostrowska złożyła w dn. 14 b. m. na fundusz Związku Strzeleckiego mk. 10.000, za co Zarząd Główny Związku Strzeleckiego składa serdeczne podziękowanie ofiarodawczyni.

## SĄ DO NABYCIA W ADMINISTRACJI ROCZNIKI

### „STRZELCA”

w cenie Mrk. 300 za komplet, które można otrzymać pocztą po wpłaceniu wymienionej sumy na konto Związku Strzeleckiego Nr. 3944 w Pocztovej Kasie Oszczędności, bądź też nabyć w Administracji pisma: Warszawa, Al. Jerozolimskie 27 m. 3.

## OD ADMINISTRACJI.

Numer niniejszy „Strzelca” zawiera 24 kolumny druku, a następny ukaże się dopiero na dzień 6 sierpnia b. r. Cena numeru w sprzedaży Mk. 90.

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie mk. 300, rocznie mk. 1200.

Redaktor odpowiedzialny: L. ZARZYCKI.

Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicza, Nowogrodzka 17.